Nr. 275 Piątek, 25 listopada 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 78, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne 50 prc. drożej.

JEDNOLITY FRONT EUROPY.

Przeszło rok temu uczynił prezydent Hoover wspaniałomyślny gest: zaproponował europejskim dłużnikom Stanów Zjednoczonych znane i szeroko omawiane „moratorjum" wszystkich długów. O ich rewizji a tem mniej oczywiście o jakiemś ich anulowaniu słyszeć natomiast nie chciał. Ale przez rok obiecał poczekać. Niech przez ten czas zmizerowana Europa nieco się podreperuje, niech wyciśnie z miljonów swych zlamanych gospodarczo obywateli nowe porcje dolarów i w dniu 15 grudnia 1932 niech zacznie płacić na nowo.

Zaakceptowano to moratorjum. Po części dlatego, że ostatecznie było ono wszystkim mniej więcej na rękę, po części dlatego, że jakoś nie wypadało stawać na poprzek tak pozornie „szlachetnemu" krokowi.

W międzyczasie przyszła Lozanna. Za najgorętszem poparciem tychże Stanów Zjednoczonych uczyniono Niemcom piękny prezent: podarowano im setki miljonów marek w postaci zwolnienia ich od reparacyj. Kalkulowała Europa zupełnie logicznie: jeżeli rezygnuje z tego, co mają jej zapłacić Niemcy, a Ameryka czynnie do tego faktu przykłada rękę, niewątpliwie i ona zredukuje swe pretensje wobec swych europejskich dłużników. Bo skądże miałaby wziąć Europa pieniądze na spłacanie rat amerykańskich? W ramach kurczących się do ostateczności granic budżetów państwowych pozycja ta żadną miarą nie mogła znaleźć pomieszczenia; jedyne źródło, skąd potrzebne sumy mogłyby płynąć, reparacje, zamarło w Lozannie. Czekała tedy Europa, kiedy wreszcie Ameryka, uczyniwszy w Lozannie zasadniczy krok w odniesieniu do Niemiec, pójdzie konsekwentnie po tej samej linji także w odniesieniu do Europy.

Jednakże Ameryka milczała. Niety1ko milczała, ale nawet od czasu do czasu posyłała na tę stronę Oceanu przykre pomruki, że nie myśli o rewizji długów wojennych, że owszem czeka z upragnieniem momentu, kiedy europejskie pieniadze poczną znowu płynąć do kas rządu Stanów Zjednoczonych.

A tymczasem począł się szybkiemi krokami zbliżać dzień 15 grudnia b. r. W dniu tym miałaby Anglja przekazać Stanom Zjednoczonym 91 miljonów dolarów, Francja 19 miljonów, poważne sumy Belgja, Włochy. Polska i inne państwa. Rata polska wynosiła 1,370.000 dolarów, czyli około 12 miljonów złotych.

Niektóre państwa, a między innemi Polska, już zawczasu bo jeszcze we wrześniu b. r. notyfikowały rządowi Stanów Zjednoczonych zamiar odroczenia tych spłat. Anglja, Francja i inne postanowiły to uczynić dopiero po wyborze nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zwlekały zaś dlatego, bo chciały kwestję całą oprzeć na szerszej platformie. Mianowicie nietylko żądać przedłużenia „moratorium", ale również **poddać rewizji całe zagadnienie długów.**

Przeto dopiero przed kilku dniami dopłynęły do Waszyngtonu między innemi także dwie nader znamienne noty. Dnia 11 b. m. rząd angielski zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z notą w sprawie odroczenia spłaty długów wojennych, motywując swe stanowisko poglądem, że obecny układ finansowych zobowiązań międzypaństwowych powinien ulec rewizji. Precyzując swe stanowisko rząd angielski proponuje przedewszystkiem odroczenie płatności raty długu wojennego, przypadającej na dzień 15 grudnia br. do czasu aż drogą bliższych rokowań sprawa ta zostanie uregulowana na płaszczyźnie szerszej. Nota angielska powołuje się przytem na uchwały konferencji lozańskiej.

Podobnie brzmi nota rządu francuskiego. Stwierdza ona, że trudności finansowe i gospodarcze, uniemożliwiające utrzymanie normalnych stosunków między poszczególnemi państwami, istnieją w dalszym ciągu i że należy podjąć nowe wysiłki, aby je usunąć w imię interesu powszechnego. Nota przypomina obietnicę daną swego czasu premjerowi Lavalowi w Waszyngtonie. Wskazuje na uczynione przez Francję ofiary i ustępstwa, mające na celu utrwalenie pokoju i wskazuje na konieczność podjęcia kroków, zmierzających do zrewidowania układu dłużniczego. Celem stworzenia podczas przyszłych obrad atmosfery zaufania i wobec niemożności rychłego zakończenia pertraktacyj i rozwiązania problemu, rząd francuski, powołując się na przykład Lozanny, prosi o odroczenie raty długów wojennych, płatnej 15 grudnia b. r.

Już w kilka dni po wpłynięciu do Waszyngtonu demarche Anglji i Francji nadeszła odpowiedź, którą można śmiało nazwać odmowną. Prezydent Hoover sam stanął na stanowisku, że Europa musi wypełnić swe zobowiązania. Jedyną koncesją, jaką czyni, jest przekazanie rozstrzygnięcia tej sprawy zbierającemu się w pierwszych dniach grudnia Kongresowi.

Czy można liczyć na to, że Kongres zajmie przychylne wobec Europy stanowisko? Na razie nie. Kongres obecny ma zbyt wyraźną fizjognomję. Jest to fizjognomja, będąca odbiciem duchowego portretu obecnego mieszkańca Białego Domu, przeciwnego zawsze naruszaniu dotychczasowych zasad płacenia długów przez Europę. To jedno. A drugie: w dziedzinie finansowej i budżetowej Ameryki zaszły także ostatnio wielkie przeobrażenia. Okres „prosperity" dawno minął, „standard of life" amerykańskiego obywatela katastrofalnie się obniżył, wytwórczość przemysłowa spadła o przeszło 50 prc., deficyt budżetu państwowego dosięgnął cyfr astronomicznych. Obliczają Amerykanie, że przez niewpłynięcie rat europejskich deficyt budżetowy wzmoże się o dalszych 300 miljonów dolarów, co jeszcze bardziej zachwieje równowagę gospodarczą państwa. Z tych psychologicznych także motywów trzeba zrozumieć opór, jaki się objawił w społeczeństwie amerykańskiem na wiadomość o demarche państw europejskich, demarche, równającem się zapowiedzi niepłacenia grudniowej raty.

Problem cały nie jest bynajmniej łatwy do rozwiązania. Owszem jest bardzo ciężki, jeden z najcięższych. Mimoto trzeźwo i bezstronnie patrząc na te sprawy nie można uwierzyć, by Hoover i Roosevelt mogli odmówić prawa zwrócenia się do Stanów Zjednoczonych w sprawie długów, gdyż odmowa ta unieważniłaby układ lozański i pogrążyłaby świat w chaosie finansowym, gospodarczym i politycznym. Jest to odpowiedzialność, której chyba nie zechce wziąć na siebie ani ustępujący ani przyszły prezydent. I jeszcze moment dalszy. Stany Zjednoczone jakkolwiek w konferencji lozańskiej nie brały bezpośredniego udziału, jednak interesowały się nią bardzo mocno i wpływ ich na przebieg obrad zaznaczył się bardzo silnie. Temsamem można Stany Zjednoczone uważać za moralnie odpowiedzialne za postanowienia lozańskie. Prezydent Hoover podjął inicjatywę moratorjum, która jest pierwszą przyczyną sukcesów niemieckich w Lozannie. Stany Zjednoczone winny więc teraz przeprowadzić rewizję długów europejskich.

Stany Zjednoczone stanęły wobec zwartego solidarnego frontu dłużników europejskich i niełatwo im będzie teraz przeciwstawić się temu olbrzymiemu naciskowi idącemu z Europy. Jednolity front Europy, która donośnym głosem stwierdza niemożność ponoszenia długów wojennych w dotychczasowych rozmiarach, jest wielką siłą moralną, która nie może być zlekceważona przez naród amerykański.

Dlatego do kompromisu dojść musi im wcześniej tem lepiej dla skołatanego kryzysem gospodarczym świata.

Nowy doniosły krok Polski

na drodze regulowania stosunków z Rosją.

PODPISANIE UMOWY KONCYLJACYJNEJ W MOSKWIE.

Moskwa, 23 listopada. Dnia 23 bm. w komisarjacie ludowym spraw zagranicznych w Moskwie nastąpiło podpisanie konwencji koncyljacyjnej pomiędzy Rzplitą Polską a ZSRR., której zawarcie było przewidziane w polsko-sowieckich pakcie o nieagresji z dnia 25 lipca br.

Ze strony polskiej konwencję podpisał poseł R. P. w Moskwie Stanisław Patek, ze strony sowieckiej komisarz ludowy spraw zagranicznych Maksym Litwinow. (PAT)

* * *

Warszawa, 23 listopada. (Sch.) Podpisana dziś w Moskwie umowa koncyljacyjna pomiędzy Polską a ZSRR. ma na celu regulowanie ewentualnych sporów pomiedzy Polską a Rosją sowiecką.

W tym celu umowa przewiduje komisje polsko - sowieckie, złożone z 4 osób, po 2 z każdej strony, których zadaniem będzie wspólne badanie stanu faktycznego oraz opracowywanie wniosków co do pokojowego załatwienia sporów.

Analogiczne umowy zawarte zostały już pomiędzy państwami baltyckiemi a Rosją sowiecką.

Umowa koncyljacyjna jest konieczne dopełnieniem paktu o nieagresji, wypływa ona bowiem z paktu Kelloga, który w drugiej swej części przewiduje pokojowe likwidowanie sporów. Metoda arbitrażu napotyka w rokowaniach polsko - sowieckich na duże trudności ze względu na specyficzny charakter Związku Sowieckiego jako państwa. Sowiety bowiem, jak wiadomo, wykluczają bezstronność któregokolwiekbądź państwa „burżuazyjnego" w ewentualnym sporze pomiędzy drugiem państwem a Sowietami.

Wskutek braku zaufania Sowietów do metody arbitrażu, trzeba było znaleść metodę, która okazała się koncyljacja. Nie jest ona tak pełną formą, jak arbitraż, jednak pozwala na łagodzenie i likwidowanie ewentualnych jakichkolwiek zatargów.

Podpisanie umowy koncyljacyjnej jest niewątpliwie dalszym bardzo doniosłym krokiem na drodze pokojowego regulowania stosunków sąsiedzkich pomiędzy Polską a Rosją sowiecką oraz wzmocnienia pokoju na wschodzie Europy.

Prasa anglo - amerykańska

podejmuje śniadaniem Ministra Becka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (Sch.) „Iskra" donosi z Genewy: Dziś w południe Stowarzyszenie Dziennikarzy prasy anglo - amerykańskiej wydało śniadanie na cześć p. Ministra Becka.

W śniadaniu tem wzięło udział kilkunastu najwybitniejszych przedstawicieli wielkiej prasy amerykańskiej i angielskiej. P. Minister Beck został powitany bardzo serdecznie przez przewodniczącego Stowarzyszenia red. Scott - Mowrera. P. Minister Beck podziękował gospodarzom, a w trakcie śniadania odpowiadał na szereg zadawanych mu pytań.

Dalszy wzrost zapasu złota w Banku Polskim.

Warszawa, 23 listopada. Druga dekada listopada przyniosła w Banku Polskim dalszy wzrost zapasu złota do sumy 500.4 miljonów zł., tj. blisko o 4 mill. zł., z czego nabyto zagranicą 3.6 mil. nadwyżkę, osiągniętą ze skupu walut i dewiz, pozostałe zaś 0.4 mil. zakupiono na rynku wewnętrznym. Zapas pieniędzy i należności zagranicznych zwiększył się o 55 tys. do kwoty 36.6 mili. Pieniądze i należności zagraniczne nie uległy prawie żadnej zmianie i wynoszą 104.6 mili.

Wobec zwiększenia się rezerw złota, pokrycie złotem obiegu pieniężnego i natychmiast płatnych zobowiązań, których ogólna suma nieznacznie się zmniejszyła w porównaniu z dekadą poprzednią, podniosła się z 41.85 prc. do 42.24 prc., zaś pokrycie kruszcowo-dewizowe z 44.93 prc. do 45.39 prc., pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów zwiększyło się z 49.46 prc. do 51.82 prc.

Stopa procentowa Banku 6 prc., zastawowa 7 prc. (PAT)

—o—

Z OSTATNIEJ CHWILI

Czy delegacja niemiecka powróci na konferencję rozbrojeniową.

Genewa, 23 listopada. Dziś przed południem kontynuowano rozmowy rozbrojeniowe.

Niema nadal mowy o spotkaniu między delegatem francuskim Boncourem a niemieckim Neurathem. Pertraktacje toczą się za pośrednictwem Simona i Davisa.

Jak dotychczas rokowania nie doprowadziły do rezultatów. Tezy są nadal całkowicie sprzeczne. Francja sprzeciwia się odłączeniu sprawy równych praw od całokształtu problemu organizacji pokoju i uważa, że zrealizowanie postulatów niemieckich może nastąpić tylko w ramach francuskiego programu organizacji pokojowej.

Niemcy domagają się deklaracji wielkich mocarstw przyznającej im równość praw, zanim powrócą na konferencję rozbrojeniową.

Min. Simon i Norman Davis usiłują nakłonić delegację francuską do wyrażenia zgody w kierunku zasadniczego uznania równości praw, zapewniając, że uzyskają następnie od Niemiec wyrzeczenie się zbrojeń i użycia siły w sporach międzynarodowych. Jednakże Francja odmawia swej zgody na te propozycje. Główny wysiłek delegacji anglosaskiej skierowany jest obecnie jak się zdaje, w kierunku doprowadzenia do wspólnej narady czterech, tj. delegatów Francji, W. Brytanji, Niemiec i Włoch, oraz obserwatora amerykańskiego.

Ponieważ min. Neurath oświadczył, że musi wyjechać z Genewy w sobotę a Herriot zawiadomił, że nie może przybyć w tym tygodniu do Genewy delegaci anglosascy czynią starania o uzyskanie zgody Neuratha na jego powrót do Genewy w połowie przyszłego tygodnia, oraz zgody Herriota co do przybycia w tym samym terminie. Herriot zdecydowany jest nie wdawać się w żadne dyskusje, nie oparte na planie francuskim. To też szanse projektu narady czterech wydają się nikłe. (PAT)

Między ustami a brzegiem... ustnika.

Ktoś powiedział, że gdyby smakosz był obecny przy produkowaniu pieczarek, toby nigdy sos pieczarkowy świata nie ujrzał. Dawniej sposoby produkcji, jej środków, były zawsze trzymane w tajemnicy. Przed laty nie było kontroli kuchen restauracyjnych, nikt nie badał, w jaki bandaż zawijano w szpitalu chorego: hygjena, aseptyka, to wszystko były rzeczy nieznane. Koniec wieku XIX nauczył dopiero ludzi, co jest aseptyka, a ostatnie lata powojenne dały rozmach pojęciu bezwzględnej czystości i hygjeny. Poprostu prześwietlające stały się ściany ludzkiej wytwórczości — lśni wszędzie wokół niepokalany metal i biel, a przez wielkie szyby można zajrzeć w głąb każdej prawie gałęzi nowoczesnej alchemji ludzkiej, kuchennej, szpitalnej, wychowawczej. Bułeczki i kostki cukru na dworcach i po restauracjach podają w bibułce i zdawałoby się, że coraz większe są nasze w kierunku bezwzględnej hygjeny i aseptyki wymogi.

Tymczasem — —

Któżby pomyślał, że przedmiot, który dotyka najczęściej najwrażliwszego naszego naskórka, naszych ust mianowicie — naskórka, podlegającego prawie stałe pierzchnięciom, pękaniu etc., a więc szczególnie narażonego na zakażenie — że przedmiot ten będzie najmniej przez nas kontrolowany?! Mowa o papierosie. Mamy monopolowe, najprzedniejsze gatunki papierosów wyrabiane są one pod kontrolą hygieniczną i aseptyczną, w warunkach nowoczesnej techniki — możemy je mieć w prześlicznych opakowaniach, w gilzach wysokiego gatunku, a mimo to tentują nas jakieś wyroby niewiadomego pochodzenia! I gdyby to choć niewiadomego pochodzenia!" Ale przecież lotna kontrola skarbowa i policja odkryły już niejednokrotnie źródła tej produkcji: skonstatowano okropne warunki, w których te nielegalne papierosy są klejone i robione! Skonstatowano, że każdy papieros, najmniej sześcioro rąk brudnych, luszczycowatych, lepkich obraca i gniecie, to jedna para rąk napycha gilzę tytoniem, a inna obcina, inna zaś pakuje w pudełka. Pomiędzy zwałami tytonia leżą brudne szmaty przepocone, ktery, leży tłuszcz, chleb, wędlina — nio można sobie wyobrazić tej ozydliwości, z której wychodzi ów rzekomo wykwintny papieros, który przykładamy, naładowany wprost bakcylami do naszych ust... Produkcja pieczarek, to jeszcze głupstwo niewinne, wobec tego, co się dzieje między ustami a brzegiem... ustnika!

—o—

Zacięte walki w Mandżurji podczas narad pokojowych w Genewie.

Charbin, 23 listopada. (Podczas gdy w Genewie toczy się dyskusja nad sprawozdaniem Lyttona, Japończycy kontynuują podbój północnej Mandżurji. Toczy się obecnie walka między 35.000 ochotników chińskich a wojskami japońskiemi o tej samej mniej więcej sile.

Według doniesień japońskich Japończycy zajęli po zażartej walce Poi-Chuan, odpierając ochotników chińskich. Źródła chińskie zapewniają natomiast, że miejscowość ta mimo gwałtownego natarcia Japończyków pozostaje w dalszym ciągu w rękach chińskich. (PAT)

Benzyna i oleje mineralne z węgla. Anglja tworzy nową gałąź przemysłu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (G). Z Londynu donoszą: Ogłoszone zostały niektóre szczegóły opracowanego przez Mac Donalda planu zwalczania bezrobocia. Według tego planu, rząd angielski dąży do stworzenia nowego przemysłu, mianowicie produkcji benzyny i olejów mineralnych z węgla. Powstanie tego nowego przemysłu zwiększy zatrudnienie w kopalniach węgla i stworzy nowe warsztaty pracy w przemyśle przetwórczym.

„Daily Herald" podaje, że rząd angielski zamierza powołać komisję opieki nad młodocianymi bezrobotnymi.

Hitlerowcy przygotowali już listę gabinetu prezydjalnego.

Berlin, 23 listopada. W kołach politycznych utrzymują się uporczywe pogłoski, że partja narodowo-socjalistyczna przedłoży Hindenburgowi wraz z przygotowanym memorjałem gotową listę gabinetu prezydjalnego.

Proponowana ma być następująca obsada tek: Kanclerz Dr. Schacht, sprawy zagraniczne v. Neurath, sprawy wewnętrzne i wicekanclerstwo Strasser, Reichswehra Schleicher, gospodarka Fritz Tyssen, praca i komisarjat w Prusach Stegerwald, wyżywienie i rolnictwo v. Knebel, finanse Hugenberg, oraz nowoutworzony resort lotnictwa Goering.

Równocześnie miano uzyskać poparcie tego rodzaju gabinetu przez wznowiony front harcburski narodowych socjalistów i niemiecko-narodowych wraz ze Stahlhelmem.

Napad na ambulans pocztowy
Trzech zabitych. — Bandyci zrabowali 4.220 zł.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 listopada. (Sch) We wtorek w nocy bandyci dokonali napadu na ambulans pocztowy na szosie między Wyszmontowem a Ożarowem w powiecie opatowskim.

Dopiero dziś rano przejeżdżający szosą woźnica dokonał strasznego odkrycia. Na szosie stał otwarty, splądrowany wóz pocztowy, obok leżały trupy trzech ludzi.

Jak wykazały dochodzenia ofiarami zbrodni padli woźnica Marczyk, doczątyljon Potocki i handlarz z Radomia Kupferblum. Ambulans ruszył we wtorek wieczorem do stacji kolejowej Jasice.

Napadu dokonano około godz. 10 wieczorem. Bandyci ukryli się widocznie w zasadzce i znienacka zasypali wóz strzałami rewolwerowemi. Ptocki nie mił już widocznie czasu zrobić użytku z broni.

Łupem bandytów padło 4220 zł.

Dr. Parnes nie jest już urzędnikiem poselstwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (Sch.) Donoszą z Wiednia, że poseł polski w Wiedniu p. Łukasiewicz rozwiązał umowę służbową z urzędnikiem kontraktowym Poselstwa Polskiego w Wiedniu drem Parnesem.

Jak donosiliśmy, żona dra Parnesa przed kilkunastu dniami zatrzymana została na granicy austrjacko-czechosłowackiej przez straż celną, przyczem znaleziono przy niej większą ilość waluty obcej.

—o—

Skargi apelacyjne w sprawie Centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (G) Dziś upływa ostatni dzień siedmiodniowego terminu, przysługującego stronom w procesie Centrolewu do wniesienia apelacji od wyroku Sądu okręgowego. Prokurator Grabowski wniósł już skargę apelacyjną, w której domaga się powiększenia oskarżonym kary. Skarga apelacyjna obrony jest już gotowa i zawiera 40 stron pisma maszynowego. Wszyscy obrońcy wnoszą łącznie skargę apelacyjną i podpisują jeden egzemplarz.

—o—

Tragiczny wypadek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (G) Na Krakowskiem Przedmieściu w Warszawie dostał się wczoraj pod koła przejeżdżającej dorożki 70-letni **arcybiskup Edward Ropp**, metropolita mohilewski.

Dorożkarz odwiózł ks. arcybiskupa niezwłocznie do szpitala, gdzie stwierdzono ogólne potłuczenie. Jak dowiadujemy, stan zdrowia ks. arcybiskupa nie daje powodu do obaw.

Trąd wyleczalny?

Porto Allegre, 23 listopada. Z Macio donoszą, że dr. Marinho de Mello wynalazł środek leczniczy przeciwko trądowi. W ostatnim czasie dr. Mello wyleczył swym środkiem kilku trędowatych. Początkowo specyfik dra Mello nie mógł zachowywać własności leczniczych dłużej, niż kilka dni, poczem psuł się. Obecnie jednak udoskonalony ten środek może być przechowywany przez dłuższy czas.

—o—

Lakoniczny komunikat z Białego Domu.

Wyniki narad podobno niekorzystne dla interesów Anglji, Francji i Belgji.

Waszyngton, 23 listopada. Komunikat ogłoszony po przeszło 2-godzinnej rozmowie Hoovera z Rooseveltem, jest niezwykle lakoniczny i **stwierdza jedynie, że szczegółowo omówiono sprawy poruszone w wymianie listów i że uczyniono postępy co do tego. Co te postępy oznaczają i na czem polegają, tego komunikat nie mówi.**

Roosevelt oświadczył prasie jedynie to, że nie ma zamiaru niczego dyktować obecnemu kongresowi. Oświadczenie to uważane jest jako podkreślenie stanowiska oczekującego, bez brania na siebie jakiejkolwiek odpowiedzialności ze strony Roosevelta.

Tem samem upada możliwość solidarnej akcji Hoovera i Roosevelta, która jedynie mogła jeszcze wywrzeć pewien nacisk i wpływ na kongres. Obecnie przypuszczają ogólnie, że moratorjum pozostawione decyzji kongresu, jest niewykonalne.

Agencja Reutera dowiaduje się, **że Roosevelt w czasie wczorajszej konferencji z Hooverem w niczem nie zaangażował się w sprawie długów.** Zalecone było ponowne powołanie komisji dla konsolidacji długów, przyczem Roosevelt był za tem, że jest rzeczą Kongresu zająć się tą sprawą, o ile Hoover będzie przy tem obstawał. **Oświadczają pozatem, iż wedle stanowiska Roosevelta całe to zagadnienie winno być rozstrzygnięte przez dotychczasowego prezydenta.**

Warszawa. 23 listopada. Z Waszyngtonu donoszą: Po zakończeniu dwugodzinnej konferencji, Hoover i Roosevelt odbyli krótką 10-minutową rozmowę w cztery oczy.

Roosevelt podczas pobytu w Waszyngtonie był otoczony niezwykle silną ochroną policyjną, co zwracało ogólnie uwagę.

Według informacyj z kół politycznych, **wyniki wczorajszej rozmowy uznać należy za niekorzystne dla interesów Anglji, Francji i Belgji,** które zwróciły się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o odroczenie spłaty długów, przypadającej na 15 grudnia. **Należności tych trzech państw muszą być wypłacone w terminie 15 grudnia, zaś sprawa następnej spłaty ma być przedmiotem nowej narady.**

Podobno Hoover i Roosevelt zwrócą się do Kongresu z wnioskiem o zbadanie wypłacalności państw europejskich. Niektórzy wyrażają przypuszczenie, że sprawa ta będzie związana z przyszłą światową konferencją gospodarczą, na której zbadany zostanie całokształt długów wojennych. Wśród senatorów i posłów partji republikańskiej, jak również demokratycznej, panuje nastrój nieprzychylny dla sprawy odroczenia spłaty długów, przypadającej w grudniu.

„Kompromis jest możliwy".

Nowy Jork. 23 listopada. Roosevelt odbył dziś konferencję z przywódcami stronnictwa demokratycznego, którym przedstawił swój program polityczny i gospodarczy.

Roosevelt zamierza przeprowadzić natychmiast po objęciu władzy znaczne zmiany w ustawodawstwie, dotyczącem pomocy dla farmerów. Przewiduje on poważne obniżenie wydatków rządu federalnego oraz przeprowadzenie przez izby projektu, wyłączającego z ustawy prohibicyjnej zakaz produkcji i sprzedaży piwa.

Przywódcy partji demokratycznej okazali żywe zaniepokojenie z powodu sytuacji, jakaby się wytworzyła, gdyby demarche Francji i Anglji w sprawie długów została odrzucona.

W kierowniczych kołach demokratycznych panuje przekonanie, że kompromis w tej kwestii jest możliwy i że prośba państw dłużniczych o ponowne zbadanie sprawy długów mogłaby być uwzględniona, jednakże w tym ostatnim wypadku prezydent i stojąca za nim partja byłaby narażona na gwałtowne ataki opozycji.

Leaderzy stronnictwa demokratycznego wypowiedzieli w obecności Roosevelta pogląd, że **gdyby Stany Zjedn. wyraziły swą zgodę na ponowne rozpatrzenie zagadnienia długów międzysojuszniczych, nie mogłoby być mowy o dalszem przedłużaniu moratorjum, z jakiego korzystają obecnie państwa europejskie.** (PAT)

Anglja zabiega o pożyczkę na podtrzymanie kursu funta?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (G) Londyńska „Financiell News" donosi z Nowego Jorku o rokowaniach prowadzonych przez Anglię z koncernem banków amerykańskich w sprawie uzyskania kredytu na podtrzymanie kursu funta. Anglja obawia się, że rata długów mających być spłaconemi w grudniu (w wysokości 95 milj. dol.), może wywołać dalszy spadek funta. Kredyt ten byłby udzielony pod zastaw złota, które pozostałoby jednak w skarbcu angielskim.

N. Jork, 23 listopada. „New York Times" zaprzecza wiadomości, jakoby rząd angielski podjął w N. Jorku starania o kredyty bankowe pod zastaw złota dla spłacenia raty długu brytyjskiego w Stanach Zjedn. (PAT)

—o—

Bunt więźniów w Oslo.

Warszawa. 23 listopada. (G) Z Oslo donoszą: W więzieniu w Oslo wybuchł bunt więźniów, zatrudnionych w więziennej kuźni. Więźniowie rzucili się z rozżarzonemi sztabami żelaza na dozorców, odebrali im klucze i rzucili się do bram. Ponieważ wśród kluczy klucza do bramy nie było, więźniom nie udało się zbiec. Bunt został rychło stłumiony.

Pożar w teatrze.

Warszawa, 23 listopada. (G). Z Madrytu donoszą: W jednym z madryckich teatrów wybuchł wczoraj pożar. Wskutek krótkiego spięcia zapaliły się dekoracje. Wśród publiczności powstała panika, jednak w krótkim czasie zdołano przywrócić spokój. Wszyscy opuścili teatr. Ciężkie obrażenia odnieśli dwaj strażacy w czasie akcji ratunkowej.

Demarche ambas. Filipowicza w Waszyngtonie

w sprawie długów Polski wobec Stanów Zjednoczonych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. W dniu 22 bm. ambasador Rzplitej w Waszyngtonie Filipowicz odwiedził sekretarza stanu Stimsona i złożył mu oświadczenie, w sprawie układu konsolidacyjnego polsko-amerykańskiego z dnia 14 listopada 1924 r. W oświadczeniu tem **ambasador Filipowicz zgłosił propozycję omówienia warunków zawieszenia płatności, przypadającej 15 grudnia br. z tytułu tego układu oraz rewizji samego układu.**

Demarche ambasadora Filipowicza dokonana została w związku z wewnętrznemi naradami, jakie odbywają się w tej sprawie pomiędzy czynnikami decydującemi w Stanach Zjedn.

* * *

Warszawa, 23-go listopada. (Sch.) W związku z demarche ambasadora Filipowicza w Waszyngtonie, przypomnieć należy, że Polska zawarła ze Stanami Zjednoczonemi dnia 14 listopada 1924 r. układ regulujący sprawę spłaty długu wojennego. Układ ten opierał się na optymistycznym poglądzie na poprawę warunków finansowo gospodarczych świata. Wynikiem tej błędnej oceny było wprowadzenie okresu ulgowego spłaty długów ze strony Polski. Okres ten trwał 5 lat i skończył się w r. 1929.

Po tym okresie spłaty roczne znacznie się zwiększyły, wynosząc początkowo około 7 miljonów dol., a następnie wzrastając do sumy 8 milj. dol. rocznie. Zwiększenie spłat rocznych zbiegło się z pogorszeniem sytuacji finansowej.

Zmiana sytuacji w sposób dostateczny motywuje konieczność odroczenia raty grudniowej oraz przeprowadzenia rewizji samego układu. Poza ogólną sytuacją, jaka wytworzyła się w gospodarce światowej, która uzasadnia **propozycję Polski, należy jeszcze pod** nieść duży wysiłek ze strony Polski, aby móc honorować wszelkie zobowiązania zagraniczne. Wysiłek ten poniesiony został kosztem całego społeczeństwa, kosztem obniżenia stopy życiowej ludności. Polska należy do tych nielicznych krajów, które nie wprowadziły reglamentacji dewizowej. Zrozumiałe jest, że dewizy, potrzebne na regulowanie nowych zobowiązań zagranicznych, uzyskać możemy w pierwszym rzędzie dzięki eksportowi, któ ry wobec zapanowania na całym świecie polityki barjer celnych, napotyka na duże i przeróżne trudności.

Rata grudniowa, przypadająca do zapłaty ze strony Polski, wynosi dolarów 3,070.000. Jest to rata jedynie z tytułu procentów. Jeżeli chodzi o ratę kapitału w sumie 1,357.000 dolarów, to Polska na podstawie układu konsolidacyjnego odroczyła ją.

Ogólne zadłużenie Polski wobec Stanów Zjednoczonych wynosi obecnie 206,600.090 dol., przyczem według układu konsolidacyjnego dług ma być spłacony do r. 1984.

„Szampion międzynarodowej współpracy".

N. Jork, 23 listopada. Klub korespondentów prasy zagranicznej w N. Jorku podejmował wczoraj śniadaniem b. niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa. Przyjęciu temu przewodniczyć miał wiceprezes Klubu, nowojorski przedstawiciel PAT. red. Morawski. Jednakże z powodu mowy, którą w ubiegły czwartek Curtius wygłosił w Waszyngtonie, żądając aneksji Pomorza przez Niemcy, red. Morawski uważał, że nie wolno mu jako Polakowi przedstawiać Curtiusa jako „szampiona międzynarodowej współpracy", pod tem bowiem hasłem Curtius odbywa propagandową podróż po Ameryce.

W liście do sekretarza Klubu red. Morawski tłumaczy powód swej odmowy oraz prosi o zastąpienie go załączając tekst przygotowanej mowy. W treści mowy podkreślony jest obowiązek Klubu prasy zacieśniania braterstwa narodów, czego dowodem jest serdeczna przyjaźń członków Klubu, należących do różnych narodowości. Następnie red. Morawski w swej mowie przedstawia członków Klubu prasy Curtiusowi. (PAT)

Wniosek gdański pod obradami Rady Ligi Narodów.

FIASKO ZAKULISOWYCH ZABIEGÓW NIEMIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (Sch.) „Iskra" donosi z Genewy: Rada Ligi Narodów zajęła się dziś wnioskiem gdańskim o uznanie zarządzenia władz polskich, wprowadzającego walutę polską na kolejach obszaru W. M. Gdańska za action directe.

Jeszcze przed posiedzeniem było wiadomo, że przedstawiciel Niemiec rozwinął pozakulisową akcję celem nadania tej sprawie sensacyjnego charakteru i ważkości.

Przy stole obrad zasiadł dziś także przedstawiciel Senatu gdańskiego prezydent Ziehm, oraz W. Komisarz Ligi Narodów p. Rosting.

Sprawę referował minister spraw zagranicznych Anglji sir John Simon, który w swoim referacie stwierdził, że wymaga ona głębszego zastanowienia się i zaproponował wyłonienie komitetu, któryby pod jego przewodnictwem pomógł porozumieniu się ze stronami, oraz złożenie odpowiedniego raportu Radzie Ligi, względnie takie załatwienie sprawy, które mogłoby być przez strony przyjęte. Komitet ten ma jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego wejść w kontakt z delegacją polską i prezydentem Ziehmem.

Rada Ligi przyjęła projekt referenta i pod jego przewodnictwem powstał komitet złożony z przedstawicieli Norwegji i Hiszpanji. O ile wiadomo, delegat Niemiec czynił starania pozakulisowe, aby wejść także w skład komitetu, jednakże spotkał się ze stanowczym odporem projektodawcy.

—o—

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 23 listopada. **Komunikat PIM.** Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 24 bm.: Małopolska Wschodnia, Wołyń i Podole: Najpierw chmurno i mglisto, potem pochmurno i dżdżysto. Miejscami nocą słabe przymrozki. Dniem temperatura około 5 st. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

Ks. Prymas Hlond na Zamku.

Warszawa, 23 b. m. w południe p. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji JE. ks. Prymasa Hlonda, któremu wręczył odznaki Orderu Orła Białego. (PAT)

Odznaczenie ambasadora Skirmunta.

Warszawa, 23 listopada. „Monitor" Polski" z dn. 22 bm. zamieszcza zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej nadające złoty Krzyż zasługi p. Konstantemu Skirmuntowi, ambasadorowi Rzeczypospolitej w Londynie za zasługi na polu dyplomacji. (PAT)

„Journal de Nation" o p. Ministrze Becku.

Warszawa, 23 listopada. (Sch.) Agencja „Iskra" donosi z Genewy: Dzisiejszy „Journal de Nation" podkreśla, że miejsce zajmowane w Radzie Ligi od przeszło 6 lat przez min. Zaleskiego jest obecnie zajęte przez ministra Becka, nowego ministra spraw zagranicznych Polski. P. Min. Beck jest najbliższym współpracownikiem Marszałka Piłsudskiego, który od r. 1926 trzyma w swych rękach w rzeczywistości sam ciągle polskiej polityki zagranicznej. W ten sposób ciągłość tej polityki jest nadal zapewniona, nawet po odejściu Min. Zaleskiego, któremu należy się odpoczynek, rzetelnie zasłużony.

Przyjazd nowego ministra zaledwie w kilkanaście dni po jego nominacji, i to w towarzystwie podsekretarza stanu p. Szembeka, jest świadectwem przywiązania Polski do instytucyj genewskich i polityki pokoju.

Poważny transport bekonów do Angiji.

Londyn, 23 b. m. w nocy weszło w życie nowe rozporządzenie, dotyczące ograniczenia przywozu bekonów na okres 2 miesięcy.

Eksporterzy polscy zdołali jeszcze przywieść poważny transport 100 tonn bekonów, który w ostatniej chwili został całkowicie wyładowany. W ten sposób uniknięto wchodzącego w życie ograniczenia. (PAT)

Napad bandytów na hotel.

Cieszyn, 23 listopada. Na znany hotel w Beskidach Śląskich „Skałka" napadło onegdaj w nocy trzech bandytów, którzy sterroryzowawszy właściciela, zrabowali nakrycia srebrne i kosztowności. Zaalarmowana policja zarządziła za złodziejami pościg, w wyniku którego jeden z bandytów został zabity, drugiego aresztowano. Trzeciemu napastnikowi udało się zbiec z łupem. (PAT)

Zastrzelił się po wyjściu z więzienia.

Bygoszcz, 23 listopada. Zamieszkały w Swięciu 21-letni Stefan Kowalski w marcu br. poderżnął brzytwą gardło swej narzeczonej Annie Mrozównej, w mieszkaniu jej matki. Ponieważ przewód sądowy ustalił, że Kowalski dokonał mordu na usilne prośby swej narzeczonej, przeto skazany on został tylko na jeden rok więzienia. Po wyjściu z więzienia Kowalski zgłosił się u matki zamordowanej Franciszki Mrozowej i w tym samym pokoju, gdzie dokonał mordu na Mrozównej wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. (PAT)

Otruła męża.

Stanisławów, 23 listopada. W szpitalu powszechnym w Kałuszu zmarł Petro Chrystynko z Wołynian. Stwierdzono, że śmierć jego nastąpiła wskutek zatrucia kwasem siarczanym. Dalsze dochodzenia wykazały, że zbrodniczego zatrucia dopuściła się jego żona Anna wraz z kochankiem.

Mowa tronowa króla Jerzego

Londyn, 23 listopada. Król w towarzystwie królowej otworzył dziś uroczyście drugą sesję parlamentu.

Król wygłosił mowę tronową, w której dał wyraz nadziei, iż wszechświatowa konferencja gospodarcza doprowadzi do porozumienia, które przyczyni się do usunięcia trudności, z jakiemi boryka się dziś świat cały. Rząd — głosi dalej orędzie — brać będzie nadal czynny udział w pracach konferencji rozbrojeniowej, zmierzającej do zawarcia międzynarodowej konwencji w sprawie zapewnienia trwałego pokoju.

Po konferencji Okrągłego Stołu w sprawie Indyj, rząd przedłoży parlamentowi propozycje, zmierzające do jaknajdalej idącego rozwoju konstytucji Indyj. (PAT)

Za atak na wicekomisarza Prus
zawieszono całą prasę socjalistyczną w Nadrenji

Berlin, 23 listopada. Cała prasa socjal-demokratyczna na obszarze Dolnej Nadrenji została na zarządzenie władz prowincji zawieszona na okres 5 dni.

Zakazem są objęte organa partji socjal-demokratycznej w Essen, Duisburgu, Duesseldorfie, Crefeld, Neuss i Wupperthal.

Zawieszenie nastąpiło z powodu opublikowania przez dzienniki social-demokratyczne artykułu, atakującego wicekomisarza Prus dr. Brachta. (PAT)

Czy Niemcy wrócą do Genewy?

Genewa, 23 listopada. Neurath odbył 22 bm. rozmowę z ministrem Simonem, dotyczącą kwestji równouprawnienia i powrotu Niemiec na konferencję rozbrojeniową. (PAT)

—o—

Pod dyskretną opieką.

Dunkierka 23 listopada. Trocki wraz z otoczeniem przybył tu 22 bm. o godzinie 12.10. Pod dyskretną osłoną funkcjonarjuszów służby bezpieczeństwa Trocki odjechał niezwłocznie do portu i wsiadł na pokład statku „Bernsdorf", gdzie niezwłocznie zajął miejsce w swej kabinie.

Trocki złożył przedstawicielom prasy krótkie oświadczenie, w którem podkreślił takt, z jakim władze francuskie wypełniły swoje zobowiązania w związku z jego przyjazdem.

Trocki odmówił udzielenia wszelkich oświadczeń politycznych. (PAT)

—o—

„Świat nie może czekać do nieskończoności".
Mac Donald za przyspieszeniem światowej konferencji gospodarczej.

Londyn, 23 listopada. Przemawiając w Izbie gmin premjer Mac Donald oświadczył się za przyspieszeniem terminu światowej konferencji gospodarczej. Zwołanie tej konferencji napotyka na duże przeszkody, lecz mimo to świat nie może czekać do nieskończoności na jej odbycie. Rządy różnych państw spotkawszy się z sobą na terenie konferencji o wiele łatwiej będą mogły stworzyć światowe porozumienie. (PAT)

Jakie będą losy funta ang.?
Pesymistyczne nastroje w Londynie.

Londyn, 23 listopada. Na wtorkowej giełdzie londyńskiej panował niepokój. Funt angielski był poważnie zachwiany. Cała City z największem naprężeniem oczekuje wyniku narad Hoovera z Rooseveltem, aczkolwiek przypuszczają, że wyniki tej konferencji będą prawdopodobnie wybitnie niemne. Jeżeli się okaże, że obecny i przyszły prezydent St. Zjednoczonych nie mają zamiaru rzucić na szalę całego swego autorytetu i domagać się chwilowego choćażby zawieszenia zapłaty długów wojennych, to kurs funta ulegnie poważnemu spadkowi.

wać. W zakończeniu Schacht oświadczył, że Hitler dnia 13 sierpnia nie żądał całej władzy, lecz całej odpowiedzialności. Jeżeli Hitler nie zostanie dziś kanclerzem, to zostanie nim za 4 miesiące. On może czekać. (PAT)

—o—

12 b. ministrów na ławie oskarżonych

Madryt, 23 listopada. W byłym pałacu senackim rozpoczął się wielki proces przeciwko uczestnikom zamachu stanu Primo de Rivery. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 b. ministrów rządu Primo de Rivery, oraz 5 generałów.

Obrona domaga się uwolnienia oskarżonych, wychodząc z założenia, że nie popełnili oni żadnych przestępstw, ponieważ dyktator Primo de Rivera wszystkie decyzje wydawał bez porozumiewania się ze współpracownikami. (PAT)

Ile kosztuje w Warszawie prąd elektryczny.

Warszawa, 23 listopada. W dniu 21 bm. stało się prawomocnem orzeczenie komisji rozjemczej, powołanej przez ministra przemysłu i handlu dla rozstrzygnięcia sporu powstałego między elektrownią warszawską a magistratem miasta Warszawy w sprawie wysokości taryfy za energję elektryczną z ważnością od dnia 7 września br. W myśl tego orzeczenia, od dnia 7 września br. obowiązani są odbiorcy uiszczać następujące ceny za energję elektryczną: za 1 kilowatgodzinę dla oświetlenia prywatnego łącznie z 10 proc. podatkiem państwowym 61'05 groszy, za jedną kilowatgodzinę dla silników 26'44 groszy, za jedną kilowatgodzinę dla oświetlenia ulic i budynków miejskich 22'11 groszy.

—o—

Decydujące, burzliwe narady
przewódców partji Hitlera.

Berlin, 23 listopada. Krążące we wtorek wieczorem pogłoski o rzekomem przyjęciu przez Hitlera misji tworzenia gabinetu zostały z miarodajnej strony kategorycznie zdementowane. Nie mniej jednak podkreśla się we wspomnianych kołach, że decyzja kierownictwa partji narodowo socjalistycznej w tym względzie już zapadła.

Narady przewódców narodowo socjalistycznych przeciągnęły się do późnego wieczora. W toku dyskusji dochodziło do ostrych starć między poszczególnymi przewódcami.

W wyniku obrad wyłoniono komisje, która niezwłocznie przystąpiła do opracowania memorjału, precyzującego szczegółowo stanowisko partji narodowo socjalistycznej w sprawie 5 warunków, wysuniętych przez Hindenburga. W skład tej komisji weszli między innymi: Grzegorz Strasser, Frick i Goebbels.

Według memorjału, wyłonienie większości parlamentarnej na warunkach, przedłożonych przez prezydenta Hindenburga, jest niemożliwe.

Pozatem memorjał precyzuje szereg konkretnych modyfikacyj, dotyczących warunków utworzenia gabinetu prezydjalnego w myśl postulatów narodowo socjalistycznych. Utrzymuje się w dalszym ciągu przekonanie, że definitywną odpowiedź Hitler wręczy prez. Hindenburgowi dopiero w środę. (PAT)

„Hitler może czekać".

Berlin, 23 listopada. W wywiadzie udzielonym dziennikarzowi bremeńskiemu „Nordwestdeutsche Ztg.", były prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht na pytanie, czy chciałby zostać kanclerzem odpowiedział: Kanclerzem obecnie może zostać tylko Hitler. Na pytanie, czy Hitler przyjmie postawione mu warunki dla otrzymania misji utworzenia gabinetu, Schacht odpowiedział: Człowiek mający tak odpowiedzialne zadanie do spełnienia nie powinien być krępowany ograniczeniami, dotyczącemi metody, jaką należy zastoso-

Konferencja kolejowa w Monachjum.

Warszawa, 23 bm. rozpoczęła się w Monachium konferencja kolejowa polsko-niemiecka w sprawie ustalenia rozkładów jazdy pociągów, utrzymujących ruch graniczny. W konferencji tej biorą udział przedstawiciele dyrekcyj polskich: gdańskiej, poznańskiej, katowickiej, warszawskiej i wileńskiej, zaś ze strony niemieckiej delegaci granicznych dyrekcyj. Ogółem omówiony będzie rozkład jazdy pociągów kursujących przez 17 przejść granicznych i utrzymujących tak zwany ruch sąsiedzki. (PAT)

KONSTANTY ŻEBROWSKI.

Skutki autarkji w rolnictwie.

Ideologia autarkji gospodarczej jest zjawiskiem dziś powszechnem. Niema zdaje się zakątka na kuli ziemskiej, gdzieby zwolennicy tej ideologji nie dążyli wszelkimi środkami i siłami do zapewnienia swemu krajowi jak najdalej idącej samowystarczalności rolniczej i przemysłowej chociażby kosztem największych ofiar materjalnych ze strony własnej ludności. Środki te są już od szeregu lat wypróbowane przez najtęższych mężów stanu: protekcjonizm celny nie znający umiaru, dumping wywozowy, reglamentacja dewiz, popieranie sztucznej produkcji, ograniczenie wolności cyrkulacji kapitałów, a w końcowym rezultacie ograniczenie wolnego handlu i zanik wymiany międzynarodowej towarów.

Dążenie do autarkji wywołało zaciekłą walkę ekonomiczną między państwami, podsycaną antagonizmami politycznemi. Wysiłki poszczególnych państw nie okazały się jednak zbawiennem lekarstwem w walce z kryzysem gospodarczym. Polityka autarkiczna wywołała groźne zjawiska i kurczenie się produkcji przemysłowej wskutek zaniku eksportu, bezrobocie i pauperyzację ludności, wywołujące spadek cen wszelkiej produkcji, a w pierwszej linji rolniczej z powodu braku rynków zbytu.

Drożyzna kredytu, zanik obrotów wewnętrznych wywoływały nacisk wytwórców na rządy państw, aby stosowały coraz to nowe środki interwencyjne, mające na celu skup artykułów rolniczych. Powstawały w szeregu państw instytucje etatystyczne, które miały spełnić rolę aparatu handlowego. W niektórych państwach te instytucje mają charakter państwowy, jak n. p. jugosłowiański albo estoński monopol zbożowy, albo prywatny półurzędowy, mający charakter zrzeszeń rolniczo-handlowych jak niemiecka G. L. C. i D. G. H., amerykański Farm Board, kanadyjski Pool, korzystający niejednokrotnie z olbrzymich subwencyj państwowych.

Ani jedna z tych instytucyj nie spełniła powierzonego im zadania, nie potrafiła usunąć bolączek prywatnego handlu, a przeciwnie instytucje powyższe pogłębiły jeszcze bardziej rozpiętość między ceną otrzymywaną przez producenta i płaconą przez konsumenta. Wiele z tych instytucyj poniosło dotkliwe straty, niektóre zbankrutowały, a stan finansowy większości z nich wymaga kredytów sanacyjnych, a w rezultacie wszystkie wymienione instytucje okazały się bardzo kosztownym aparatem dla poszczególnych państw, nie przyniosły natomiast realnych korzyści rolnictwu.

Na początku b r. gosp. ceny ziemiopłodów utrzymywały się na poziomie nieco wyższym niż w r. ub., a zapasy światowe nie wzrosły. Nieurodzaj pszenicy we Wschodniej Europie, załamanie się piatiletki rolniczej w Rosji były czynnikami, które pozwalały na pewien optymizm, że w b. r. nastąpi pewna poprawa. Nie doceniano niestety jednego ze skutków autarkji gospodarczej. Od szeregu lat powiększała się produkcja, nietylko w krajach rolniczych eksportujących, ale także i w krajach importujących, jak Francja, Niemcy, Italja, które konsumowały przed paru laty prawie 30% nadwyżek eksportowych pszenicy. Dzięki protekcjonizmowi celnemu kraje te zwiększyły swoją produkcję kosztem olbrzymich ofiar ze strony ludności do tego stopnia, że w bieżącym roku gospodarczym Niemcy osiągnęły samowystarczalność pod względem produkcji pszenicy i żyta, a pojemność francuskiego i italskiego rynku ogromnie zmalały. Ceny pszenicy i innych zbóż spadły we Francji o 30—50%, w Niemczech o 25% a jeszcze w większym stopniu ceny bydła, świń i nabiału. Jeżeli wziąć pod uwagę olbrzymie zadłużenie rolnictwa niemieckiego, należy dojść do wniosku, że niemieckie rolnictwo dotknęła taka sama katastrofa, jaka dotknęła przemysł.

Nie pomoże tu interwencjonizm rządu i magazynowanie zboża, które przyczyniło się do finansowego bankructwa takich potężnych instytucyj jak Farm Board i kanadyjski Pool. Monopol zbożowy, którego domagają się rolnicy francuscy, nie może również przyczynić się do zwyżki cen. Skup zboża i magazynowanie zboża jest kosztownym środkiem interwencyjnym, ale może wywołać efekt tylko wtedy, jeżeli można nagromadzone zapasy sprzątnąć z rynku, a to jest w obecnej chwili bez bardzo poważnych strat niezniszczalnem, jeżeliby Rząd krajowy zobowiązał się do utrzymania cen na poziomie znacznie wyższym od cen rynkowych.

Jeżeli dotychczasowe środki polityki agrarnej zawiodły, jeżeli ceny ziemiopłodów spadły w krajach zamorskich do poziomu nieznanego w dziejach (pszenica loco ferma w Ameryce 9 zł., kukurudza 3 zł. 30 gr., jęczmień 4 zł. 15 gr. za 100 kg.), to jakie istnieją jeszcze środki walki z permanencją kryzysu? Na zachmurzonym horyzoncie gospodarczym ukazują się na szczęście jaśniejsze promienie. Walka o fotel prezydenta zakończona zwycięstwem Roosevelta jest dowodem zmiany psychiki ludności w kraju businessu. Nad gospodarczym państwowym nacjonalizmem, nad polityką izolacji gospodarczej zwyciężyła idea powrotu do wymiany międzynarodowej towarów, wolnego handlu, porozumienia i współpracy gospodarczej. Trzeba mieć nadzieję, że nastąpi zerwanie z absurdalną dotychczasową polityką gospodarczą Stanów Zjednoczonych, które odgrodziły się murem celnym od krajów europejskich, będących ich dłużnikami z tytułu wojny światowej w wysokości 22 miljardów dol. Porozumienie z Ameryką w sprawie długów wojennych nie ulega wątpliwości złagodzi kryzys w Europie ale punkt ciężkości zagadnienia leży obecnie i w Europie. Kraje rolnicze Europy są takimi samymi dłużnikami w stosunku do krajów przemysłowych Europy, Francji i Anglji, jak oba te kraje Italia i Niemcy wobec Ameryki.

Ten stan rzeczy spowodował utworzenie bloku rolniczego 8 państw Wschodniej Europy przed dwoma laty, który na szeregu konferencyj wystąpił solidarnie, żądając od krajów przemysłowych preferencyjnych ceł dla artykułów. Na konferencji w Stresie blok rolniczy przez usta swych delegatów polskich, rumuńskich i węgierskich sformułował jasno swe żądania i wypowiedział jasno i dobitnie, że tylko powrót do wolnego handlu może usunąć przesilenie gospodarcze. Innego wyjścia niema.

Musi nadejść chwila, kiedy Europa przemysłowa będzie się musiała wyrzec samowystarczalności rolniczej i gospodarczego nacjonalizmu, w przeciwnym razie czeka ją katastrofa, która może wywołać nieobliczalne wstrząśnienia. Europa rolnicza może jeszcze więcej zacisnąć pasa i łatwiej może przenieść jeszcze większe ofiary z powodu niskiej skali życia olbrzymiej większości jej ludności. Przeciwnie dla Europy przemysłowej jedynym ratunkiem będzie nie połowiczne, ale szczere porozumienie z krajami Europy rolniczej, polegającej na wskrzeszeniu w całej pełni wolnego handlu i wymiany towarów, a w stadjum przejściowem na cłach i kontyngentach preferencyjnych dla artykułów pochodzenia europejskiego.

Z poczty.

W agencji pocztowej Rajtarowice pow. Sambor zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

Zjazd plastyków polskich.

W związku z uroczystościami ku czci Stanisława Wyspiańskiego w 25 rocznicę jego zgonu odbędzie się w Krakowie w dniach 26, 27 i 28 listopada r. b. Zjazd Plastyków Polskich, zwołany przez komitet organizacyjny, zawiązany z inicjatywy Warszawskiego Instytutu Propagandy Sztuki.

W skład Komitetu organizacyjnego wchodzą: Stefan Filipkiewicz, Władysław Jarocki, Apol. Kędzierski, J. Mehoffer, F. Ruszczyc, Władysław Skoczylas, Ludomir Śledziński, K. Stryjeński.

Celem zjazdu będą obrady nad stanem współczesnym polskiej kultury artystycznej i nad położeniem polskich plastyków w chwili obecnej. W obradach uczestniczyć będą stowarzyszenia i instytucje artystyczne przez swoich delegatów.

Na każde zaproszenie przez komitet organizacyjny instytucja, względnie Stowarzyszenie artystyczne wysyła na zjazd po dwóch delegatów. Delegaci ci będą brali czynny udział w obradach.

Zjazd obejmie wszystkie gałęzie plastyki, a więc: malarstwo, rzeźbę, grafikę, sztukę dekoracyjną i architekturę. Obrady zjazdu odbywać się będą w sali Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4.

Uroczyste otwarcie zjazdu odbędzie się w sobotę dnia 26 listopada o godz. 12 w poł. w obecności p. Ministra W. R. i O. P. p. Jędrzejewicza. Zjazd zagai imieniem komitetu organizacyjnego prof. J. Mehoffer. Podczas zjazdu przemówienie wygłosi p. Min. Jędrzejewicz. Na zakończenie p. Mieczysław Treter wygłosi odczyt o twórczości Stanisława Wyspiańskiego.

Podczas dalszych obrad wygłoszony będzie szereg referatów.

Komitet organizacyjny zaprasza wszystkich plastyków polskich do jak najliczniejszego udziału w tej manifestacji artystycznej.

Komitet organizacyjny urzęduje począwszy od poniedziałku 21 b. m. w kancelarji Towarzystwa Sztuk Pięknych (Pałac Szczepański 4) od godz. 12—13 i od 16—17. Komitet będzie wydawał po wpłaceniu na koszty organizacyjne 10 zł. legitymację, uprawniającą do udziału w zjeździe. Referaty na zjazd można zgłaszać w godzinach urzędowych do Komitetu organizacyjnego

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Mokra noc amerykańska w Paryżu.

PIĆ ALBO NIE PIĆ? — W OCZEKIWANIU NA REZULTAT. — REWJA TOALET. — TAŃCE NA ULICY. — HOOVER NA STOSIE. — GRUNT TO OKAZJA.

(Korespondencja własna.)

Paryż, w listopadzie.

Niełatwo jest wymyślić szaleństwo, któreby mogło zadziwić Paryż, a jednak w noc wyborów amerykańskich działy się rzeczy, o których długo rozprawiali paryżanie.

Kolonja amerykańska w Paryżu jest duża, nie licząc elementu przejezdnego. To też wybory odbiły się tu żywem echem. Ba! nie o byle co tu chodziło. Pić albo nie pić? — oto jest pytanie! Jednogłośna odpowiedź brzmiała oczywiście: pić! Żeby tylko pozwolili...

Co ważniejsi i dostojniejsi Amerykanie zebrali się tedy w gronie ściślejszem w Pershing Hall dla wspólnego oczekiwania na rezultat wyborów. O dziewiątej było już pełno, koło północy duszono się formalnie. W podziemiach grano w karty, na parterze pito co się tylko da. Bo a nuż prohibicja zostanie? Trzeba używać! Na piętrach oglądano filmy dźwiękowe dla zabicia czasu. Wreszcie w małym odosobnionym pokoju jeden samotny wielki wtajemniczony manipulował coś przy aparacie radjowym, który niósł wieści zza Oceanu.

Od czasu do czasu wpadał młodzieniec ze świstkiem w ręku. „Proszę o ciszę!“ — wołał, poczem odczytywał ostatni rezultat wyborów. Wrzaski, gwizdania, oklaski. I znowu cocktaile, znowu nerwowe wyczekiwanie — i tak do skutku.

To samo odbywało się w redakcjach paryskich dzienników amerykańskich — „New York Herald“ i innych. Ale najciekawsze obrazki działy się w barach dzielnicy Opery i Pól Elizejskich, zajętych niemal wyłącznie przez klijentelę zamorską. Lokale te otrzymały pozwolenie funkcjonowania całą noc bez przerwy i zajęte były przez najbardziej elegancką publiczność. Wybrylantowane damy amerykańskie prezentowały istną rewję futer i biżuterji. Wybory traktowano sportowo, z zakładami, z totalizatorem. Sympatje, oczywiście, były po stronie „mokrego“ Roosevelta. Weźmie — nie weźmie? Coraz to nowe wiadomości odnotowywano gorączkowo na tablicach. A w oczekiwaniu na rezultat — cocktaile i tańce do nieprzytomności!

Wreszcie — ogłoszenie wiadomego rezultatu. Hurra! Pijemy! Entuzjazm doszedł do frenezji. Ludzie — przeważnie płci odmiennej — padali sobie w objęcia, nieczem przy staropolskiem „kochajmy się“! Jakiś Amerykanin, którego wiadomość zastała w trakcie tańczenia slow-foxa z pewną platynową blondynką, przycisnął ją do siebie z takiem uniesieniem, że na świeżym gorsie jego uwieczniło się kilkakrotnie krwawe odbicie jej ust... Bary wydawały się za ciasne i ludzie w entuzjazmie powybiegali na ulicę. Środkiem jezdni biegli od baru do baru, wymachując butelkami, wrzeszcząc coś, czego nikt nie słuchał, ściskając się, wyrzucając czapkę w górę i tańcząc. Francuzi, zabłąkani przypadkowo w tych barach, w których rozbrzmiewała tylko mowa angielska, przyglądali się temu szczerze ubawieni. A stare dzieci szalały! Niema to jak złączyć się pod sztandarem wspólnego ideału!

Na ranem już spalono na stosie fotografję Herberta Hoovera i ochrzczono uroczyście fotografję nowego prezydenta... czemżeby jak nie szampanem? Jak się bawić, to się bawić!

Szary świt wciskał się przez szpary okien, kiedy jeszcze bawiono się w najlepsze. Ilość głosów, dalsze szczegóły, dotyczące wyborów, już nikogo nie obchodziły. I tak się o tem będzie wiedziało z gazet, nie wszystko to zresztą jedno? Grunt, że jest nadzieja na koniec prohibicji i że prezydent będzie inny. I że wogóle jest okazja do zakładów, do zabawy, do wypicia.

Można sobie wyobrazić nastrój w samej Ameryce, jeśli w jednej tylko kolonji amerykańskiej panowało takie napięcie. Przypuszczalnie w Ameryce noc ta była niemniej „mokra“, choć bardziej konspiracyjnie. I niejeden szmugler alkoholu zapewne łzę uronił nad rezultatem wyborów. **H. P.**

Wścieklizna psów we Lwowie.

Wobec wzrostu wypadków wścieklizny u zwierząt w ostatnich miesiącach oraz znacznej ilości wypadków pokąsań ludzi przez psy, wydał Magistrat ogłoszenie, które niżej podajemy, przypominające właścicielom psów obowiązek zaopatrywania ich w kagańce, prowadzenia na linewce, oraz trzymania stale na uwięzi psów podwórzowych, wreszcie o obowiązku przytwierdzenia znaczka rejestracyjnego do obroży psa.

Z powodu nieprzestrzegania przez właścicieli psów wspomnianych przepisów, zwłaszcza na peryferjach miasta, liczba wypadków wścieklizny w m. Lwowie przybrała groźne rozmiary. Ogółem w czasie od 1 stycznia b. r. po dzień dzisiejszy stwierdzono wściekliznę u 43 psów i kotów znanych właścicieli, 11 psów niewiadomego pochodzenia, wałęsających się w różnych dzielnicach miasta, oraz u jednego konia i jednej krowy. Zwierzęta te pokąsały 118 ludzi. Wszystkie te osoby poddać się musiały szczepieniom ochronnym przeciwko wściekliźnie, długotrwałym (20 dni) i kosztownym. Ponadto dotychczas w roku bieżącym zgłosiło się 371 osób pokąsanych nieraz dotkliwie przez psy puszczane bez kagańca i nie prowadzone na linewce, które po przebytej obserwacji i badaniu okazały się nie podejrzane o wściekliznę. Porównując statystykę światową stwierdzamy, że w miesiącu lipcu rozpowszechnienie wścieklizny było następujące: w Polsce 383 zagród zapowietrzonych wścieklizną, w Rumunji 131, na Węgrzech 207, w Jugosławji 31, w Niemczech 18, w Czechosłowacji 13, w Austrji 3. — Dane powyższe wskazują, że Polska pod względem zwalczania wścieklizny zajmuje ostatnie miejsce.

Przyczyną tak wielkiej ilości wypadków wścieklizny i pokąsań ludzi, które narażają poszkodowanych nietylko na straty materjalne, zagrażających zdrowiu i życiu ludzkiemu, ale również szkodzących naszemu eksportowi bydła i zwierząt — jest przedewszystkiem nieprzestrzeganie przepisów o przymusie kagańcowym i linewkowym, trzymaniu psów podwórzowych na uwięzi oraz o zaopatrywaniu psów w znaczki rejestracyjne. W interesie więc ogólnopaństwowym i w interesie zdrowia publicznego, oraz celem rychłego wytępienia tej zarazy koniecznem jest ścisłe stosowanie się do przepisów niżej podanego ogłoszenia:

Wobec stwierdzenia w ostatnim czasie licznych wypadków wścieklizny u psów oraz pokąsań ludzi przez psy, w celu powstrzymania rozszerzania się i stłumienia wścieklizny, jakoteż celem zabezpieczenia ludzi przed pokąsaniem, zarządzam na podstawie odpowiednich rozporządzeń, co następuje: Psy pokojowe, pojawiające się na ulicach i placach miasta winny być zaopatrzone w kagańce, sporządzone w siatki metalowe, lub z gęstej sieci rzemiennej, uniemożliwaijącej pokąsanie — i muszą być prowadzone na smyczy.

Psy podwórzowe (łańcuchowe) winny być stale trzymane na uwięzi. Właściciele psów dotychczas niezarejestrowanych winni niezwłocznie zgłosić swe psy w odnośnym miej. urzędzie dzielnicowym, celem uiszczenia przepisanej opłaty oraz odebrania znaczka rejestracyjnego dla psa, który to znaczek winien być stale przytwierdzony do obroży psa tak podwórzowego jak i pokojowego.

Zakazuje się wprowadzania psów do publicznych lokali, kawiarń, restauracyj i sklepów. O zauważeniu objawów wzbudzających podejrzenie o wściekliznę, należy bezzwłocznie donieść Magistratowi (urząd weter. pl. Dąbrowskiego 3), lub odnośnemu komisarjotowi P. P. lub miej. urzędowi dzielnicowemu.

Psy, co do których stwierdzono, że nie są trzymane stale na pewnej uwięzi, psy niezaopatrzone w kagańce, znaczki rejestracyjne z numerem, jakoteż nie prowadzone na linewce będą chwytane przez rakarzy.

Przekroczenia postanowień niniejszego zarządzenia karane będą według postanowień karnych. Osoby pokąsane przez zwierzęta domowe (psy i koty) winny bezzwłocznie donieść o tem Magistratowi (urzędowi weter. pl. Dąbrowskiego 3, telefon 26—35).

Prezydent miasta w. z.

Franciszek Irzyk w. r.

Wiadomości bieżące

24 listopada 1932

Czwartek

Jana od Krz.

Jutro: Katarzyny

Wschód słońca 7'11

Zachód słońca 15'33

TEATR WIELKI.

Czwartek 24 XI godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre". (Abonament 3.)

Piątek, 25 b. m., godz. 7'30: „Pajace" i Koncert arji (Alfred Piccaver).

Sobota 26 XI godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre". (Abonament 3.)

Niedziela 27 bm. godz. 3.15 „Carmen".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 24 XI godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem". (Abonament 3.)

Piątek 25 XI godz. 8.15 Leo **Fuksa, re**cytacje, monologi, piosenki.

Sobota 26 XI godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem". (Abonament 3.)

Sala Colosseum. Film „Ciernie losu", rewja „Yo-Yo".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Melodja serc".
APOLLO: „Niepotrzebna".
ATLANTIC: „Pieśń nocy".
CASINO: „Pieśń nocy".
CHIMERA: „Książę Bouboule".
GRAŻYNA: „Ułani, Ułani".
KOPERNIK: Harold Lloyd „Kinomanjak".
MARYSIENKA: Harold Lloyd „Kinomanjak".
OAZA: „Wyspa tajemnic".
PALACE: „Atlantyda" z Brygidą Helm.
PAN: „Przeżycia jednej nocy".
PASAŻ: „W szponach tygrysa" oraz „Uśmiech losu".
PROMIEŃ: „Pod dachami Paryża".
RAJ: „Księżna Łowicka".
STYLOWY: „Dziesięć minut strachu" oraz „Nad ranem".
ŚWIT: Podwójny program: „Skandal papy" i „Tragedja na Montblanc".
UCIECHA: „Najeźdźcy

—o—

Alexander Uniński, I. Laureat Konkursu Szopenowskiego w Warszawie, zdobywca nagrody Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wystąpi z jedynym w sezonie koncertem we wtorek 29 b. m. Artysta, którego koncert w ubiegłym sezonie niewątpliwie pozostał w pamięci naszej Publiczności, wykona bardzo piękny program obejmujący utwory Scarlattiego, Liszta, Chopina, Albenitza i Infante. 3218

—o—

— **Lekarz bezdomny"** A. Słonimskiego poraz ostatni po cenach najniższych w Teatrze Rozmaitości. (Od 60 gr. do 3.50 zł.).

W niedzielę popołudniu o godz. 3.30 gra Teatr Rozmaitości poraz ostatni znakomitą komedię-satyrę A. Słonimskiego p. t. „Lekarz bezdomny", która uzyskała na naszej scenie rekordowe powodzenie. — Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich.

— **Teatry Lwowskie w hołdzie Stanisławowi Wyspiańskiemu.** W Teatrze Wielkim odbywają się intensywne próby z „Powrotu Odysa", ostatniego, wykończonego przed śmiercią dramatu St. Wyspiańskiego. Dramat ten grany dotychczas tylko raz jeden w roku 1917 w Krakowie, ukaże się na scenie lwowskiej w reżyserji Janusza Strachockiego, który gra równocześnie tytułową rolę Odysa. Oryginalna plastyka sceny pomysłu Andrzeja Pronaszki. „Powrót Odysa" poprzedzi inscenizacja fragmentu dramatycznego pt. „Weimar". Fragment ten napisany przez Wyspiańskiego w języku niemieckim ukaże się w przekładzie A. E. Balickiego. Będzie to pierwsza realizacja sceniczna tego fragmentu.

Poraz pierwszy we Lwowie ukaże się też scena dramatyczna Wyspiańskiego pt. „Śmierć Ofelji" w interpretacji p. Ireny Eichlerównej.

— **Teatr Wielki.** (Abonament nr. 3). Dziś i w dni następne znakomita komedja-satyra G. B. Shawa pt. „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre".

— **Teatr Rozmaitości.** (Abonament nr. 2). „Pocałunek przed lustrem", sensacyjna sztuka L. Fodora cieszy się na naszej scenie ogromnem powodzeniem.

Dzisiejsze przedstawienie sprzedane.

— **Uwaga! Jutro jedyny występ Leo Fuksa w Teatrze Rozmaitości.** Jutro, w piątek o godz. 20.15 wystąpi Leo Fuks z własnym wieczorem piosenki, humoru i tańca. Indywidualność artystyczna stanowiąca w konstelacji słynnych gwiazd rewjowych osobną klasę dla siebie. Jest to artysta naprawdę z bożej łaski. **Muzyk.** Gra na wielu instrumentach. Pieśniarz. Tancerz. Niesamowity w swoim tańcu. Poprostu wierzyć się nie chce, jak jego postać kurczy się i wydłuża do niebywałych rozmiarów. Trakig i komik zarazem. Artysta nawskróś nowoczesny. Coś z filozofa, a jednocześnie prawie dziecko.

Bilety na występ Leo Fuksa sprzedają kasy Teatrów Miejskich. Ceny normalne. Abonamenty biura ABO nieważne.

— **Występ Piccavera po tanich cenach.** Chcąc umożliwić szerokiem warstwom naszego społeczeństwa usłyszenie Alfreda Piccavera, jednego z najsłynniejszych śpiewaków doby obecnej, który swemi dwukrotnemi występami na scenie lwowskiej za jednym zamachem zdobył sobie sympatje i oczarował publiczność naszą. Dyrekcja Opery w dniu 25 bm. daje spektakl z ostatnim występem Piccavera po cenach zniżonych. Poza Piccaverem obsadę „Pajaców" stanowią Marja Sokół, Juljusz Laryński, Edmund Płoński, Zubik i in. Dyryguje Adam Dołżycki. W drugiej zaś części wieczoru Piccaver odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry jak również z fortepianem szereg arji operowych, m. i. zaś arję pożegnania się z matką z opery „Rycerskość wieśniacza", dalej kilka arji z oper Wagnera. Ze względu na szalone zainteresowanie wskazanem jest zakupywanie biletów w przedsprzedaży. Karty uczestnictwa ważne. Bilety w przedsprzedaży do nabycia w Małop. Ajencji Reklamowej, ul. Chorążczyzny 7.

— **Dziś premjera nowej rewji „Yo-Yo" w Colosseum.** Dziś w Colosseum premjera nowej aktualnej rewji „Yo-Yo" pod kier. art. Ludwika Sempolińskiego, udział przyjmują Janina Sokołowska, Janina Kozłowska, Ludwik Sempoliński, nowo pozyskany Jerzy Sulima-Jaszczołt, zespół rewelersów oraz balet. Rewja ta oparta będzie na najnowszej grze uprawianej przez cały świat a mianowicie Yo-Yo. Podczas finału, która z pań lub panów najsprawniej grać będzie w Yo-Yo otrzyma oryginalne Yo-Yo jako nagrodę. Ważniejsze przeboje Prosto z mostu, Pechowa noc, Jasna cholera, Daj ognia, Jak pan cudownie robi to, Pieśń kadetów z filmu C. K. Komenda serc. Na ekranie wspaniały film pt. „Ciernie losu".

— **Jednoręki pianista we Lwowie.** W ramach IV. koncertu symfonicznego, który się odbędzie dnia 7 grudnia, wystąpi słynny pianista Paul Wittgenstein, który występami swemi budzi ogólne zdumienie i zachwyt. Wittgenstein nie posiada prawej ręki (stracił ją na wojnie światowej) i gra tylko lewą. Obecnie najwybitniejsi kompozytorzy świata piszą dla niego specjalnie swe utwory tylko na lewą rękę.

— **Zjazd okręgowy TSL.** Zwyczajny zjazd okręgowy Tow. Szkoły Ludowej odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 9 rano w Domu Oświatowym przy ul. Czarnieckiego 1, II. p. z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie; referat p. Wizytatora Henryka Błażewskiego: Czytelnia TSL. jako jednostka organizacyjna; dyskusja; referat p. Wiceprezesa dr. Uhmy: Działalność TSL.; dyskusja. Przerwa od godziny 13 do 14.30. Popołudniu: Referat p. inż. Kazimierza Żmigrodzkiego: Działalność TSL. pod względem finansowym; dyskusja; wolne wnioski i interpelacje; zamknięcie Zjazdu.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 28 bm. o godz. 5-tej popoł. w Seminarjum prof. Abrahama, w starym gmachu Uniwersyteckim. Porządek dzienny: Czł. czynny prof. Oswald Balzer przedstawi pracę prof. J. Rafacza pt. „Regale bartne na Mazowszu"; czł. czynny prof. Leon Piniński przedstawi pracę dr. W. Osuchowskiego pt. „O nieoznaczonych prawnie stosunkach kontraktowych".

— **Polskie Tow. ekonomiczne.** Odczyt pt.: „Zagadnienie likwidacji światowych nadwyżek pszenicy" wygłosi inż. Konstanty Żebrowski. Odczyt odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 18-tej w Izbie przem.-handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17.

— **Polskie Towarzystwo Geologiczne.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek dnia 24 bm. o godz. 18-tej w sali Zakładu Geologicznego UJK. przy ul. Długosza 8. Na porządku dziennym odczyty: p. dr. Olga Pazdrowa pt. „Nowe dane do stratygrafii eocenu w Karpatach", p. prof. dr. W. Rogala i dr. Br. Kokoszyńska pt. „Dolna kreda antykliny Sanok-Brzozów" i p. T. Chlebowski pt. „Sprawozdanie z badań na arkuszu Turka". Goście mile widziani.

—o—

— **Nowy naczelnik I. wydz. w Izbie skarbowej I.** Na opróżnione po dr. Piaseckim stanowisko naczelnika Wydziału I. w lwowskiej Izbie skarbowej I. — mianowany został dr. Michał Rzadkiewicz, dotychczasowy wiceprokurator Sądu okręgowego w Sosnowcu. Naczelnik dr. Rzadkiewicz został na razie przydzielony do czasowej służby w Ministerstwie Skarbu.

— **Rozpisanie konkursu na wolne stanowiska sędziów okręgowych i sędziów śledczych.** Dowiadujemy się, że już po ostatnich przesunięciach w sądownictwie, rozpisano konkurs na pewną ilość stanowisk sędziów okręgowych i sędziów śledczych na terenie Apelacji lwowskiej. Ma być obsadzonych kilkanaście stanowisk.

—o—

— **Aresztowanie wyrodnej matki.** Przed kilku dniami donieśliśmy o porzuceniu dwojga dzieci w budce zwrotniczej na dworcu kol. Lwów-Łyczaków. Wczoraj aresztowano ich wyrodną matkę, Rozalję Konarską.

— **Pijacka awantura.** Wczoraj na ul. Gródeckiej Marja Grachowa wywołała piekielną awanturę i pobiła do krwi 13-letniego Oziasza Ledera.

Ze spraw miejskich.

We wtorek 22 b. m. odbyło się posiedzenie sekcji III. pod przewodnictwem prez. inż. W. Matzkego przy współudziale prez. W. Drojanowskiego. Z referatu r. Rybickiego uchwalono po długiej i wyczerpującej dyskusji podział Wielkiego Lwowa na strefy zabudowania odnośnie do przepisów miejscowych prawa budowlanego. Z referatu r. dr. Howykowycza uchwalono zgodnie z wnioskiem Magistratu uzgodnić stan tabularny ze stanem faktycznym odnośnie do jednej realności przy ul. Zborowskich.

Na posiedzeniu sekcji IV. odbytem 22 b. m. pod przewodnictwem r. Włodzimirskiego w obecności wiceprez. Chajesa, udzielono szeregu uwolnień od opłat cmentarnych. Pozatem p. naczelnik IV. Wydz. Magistratu dr. Doliński kontynuował swoje sprawozdanie o stanie chorób zakaźnych w mieście, z którego wynika, że poza nieznacznem wzmożeniem przypadków błonicy stan ten jest zadowalający.

Doniosłe znaczenie spisu budynków.

Opracowywana obecnie w Biurze Powszechnych Spisów statystyka budynków w całej Polsce według danych drugiego spisu ludności posiadać będzie doniosłe znaczenie dla usprawnienia polityki budowlanej. Statystyka ta zilustruje rozwój budownictwa w ciągu ostatniego 10-lecia, dostarczy danych o postępie elektryfikacji kraju, o stanie urządzeń kanalizacyjnych itd. Dane dotyczące materjałów, z jakich wybudowane są istniejące domy, posiadać będą duże znaczenie dla racjonalnej organizacji straży ogniowych. Również dużą wartość posiadać będą obliczenia budynków nieużytkowanych.

Stan zasiewów ozimych.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że stan zasiewów ozimych w dniu 15-go października b. r. przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski następująco:

(Stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły).

	15. X. 1932	15. X. 1931
pszenica	3.4	3.2
żyto	3.6	3,1
jęczmień	3,3	3,3
rzepak	3.5	—
koniczyna	3.4	3,4

Ks. metrop. A. Szeptycki pisze książkę pt. „Boża mądrość".

Agencja „Wschód" dowiaduje się, że ks. metropolita Szeptycki podczas swego letniego pobytu w Podlutem we wrześniu tego roku napisał list pasterski (posłanie) o modlitwie.

Praca ks. metropolity Szeptyckiego doszła jednak do większych rozmiarów tak, że ks. metropolita zdecydował się wydać rzecz w osobnej książce. Ostatni rozdział pt. „Boża mądrość" podał ks. metropolita na wstęp całej pracy.

W słowie wstępnem ks. metropolita poświęcił książkę duchowieństwu grecko-katolickiemu z prośbą, aby w kazaniach treść pracy podali do rozmyślań wiernych.

W zakończeniu „Słowa wstępnego" ks. metropolita wyraża życzenie, aby „praca pomogła duchowieństwu i tym, do których rąk dojdzie przetrwać nad zwyczaj ciężkie trudności obecnej chwili i pokonać je po chrześcijańsku orężem Boskiej mądrości i Chrystusowej modlitwy".

—o—

Bliski podział parafji św. Mikołaja.

Wobec znacznej rozbudowy dzielnicy Stryjskiej, a zwłaszcza terenów przyległych do Persenkówki — powstała kwestja utworzenia nowej parafji dla powyższej części dzielnicy. Istotnie w ostatnich czasach mieszkańcom tej części miasta dawał się odczuwać brak urzędu parafjalnego położonego bliżej tej części dzielnicy — niżeli kościół św. Mikołaja.

Obecnie jest już omawiana kwestja centralnego kościoła nowej parafji, przyczem brane są pod rozwagę kościoły: św. Zofji i budujący się przy klasztorze OO. Karmelitów kościół na Persenkówce. Kościół św. Zofji stanowiący fundację, rozmiarami mały, nie jest brany w rachubę jako przyszły kościół parafjalny. Zainteresowane czynniki nie mogą się też zgodzić narazie na wybór miejsca pod budowę nowego kościoła parafjalnego. Należy przypomnieć, że swego czasu istniał projekt budowy takiego kościoła mniej więcej na terenie obecnej pętlicy tramwajowej u zbiegu ul. Dwernickiego i św. Zofji.

Nową parafję, wynikającą z podziału parafji św. Mikołaja, obejmą księża Misjonarze, mający swą siedzibę przy ul. Dwernickiego.

Nowe metody balsamowania.

Członek włoskiej akademji, Dionisi, profesor anatomji rzymskiego uniwersytetu, ogłasza, że przebywającemu obecnie w Nowym Jorku włoskiemu lekarzowi nazwiskiem Giovanni Arciere udało się po długoletnich studjach znaleźć kilka nowych a bardzo trwałych i skutecznych sposobów balsamowania zwłok ludzkich. Jedna z jego metod polega na tem, że zwłoki pod wpływem stosowania rozmaitych środków chemicznych nabierają wyglądu i pozoru marmurowego posągu i nie ulegają z biegiem czasu najmniejszej zmianie. Ciekawszą jeszcze jest druga metoda. Konserwuje ona ciało ludzkie w całej jego świeżości: ciało zachowuje wszystkie swe naturalne barwy; mięśnie pozostają miękkie i elastyczne. Dr. Arciere wynalazł także sposób zachowywania w najświeższym wyglądzie przez czas zupełnie nieograniczony kwiatów, owoców i jarzyn. Profesor Dionisi twierdzi, że są to wszystko najznakomitsze metody, jakie kiedykolwiek znała ludzkość.

—o—

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Zajazd poetycki „Pod Pegaziem Kopytem".

Wracam z „Zajazdu pod Pegaziem Kopytem".

Dziesięciu z pomiędzy najcelniejszych poetów i pisarzy lwowskich, zrozpaczonych zastojem na giełdzie literackiej — zastojem, spowodowanym nie brakiem twórczej inwencji, ale trudnością warunków wydawniczych i księgarskich — założyło na jeden wieczór przedziwną gospodę, by zaprosić publiczność do biesiadnego stołu i podzielić się z nią płodami swego umysłu, serca i pióra. Uczynili to w sposób daleki od wszelkiego szablonu wieczorów autorskich — okrasili rzecz pełnym fantazji humorem, podając zgromadzonym swe dary w sposób niezwykły, w formie dotychczas niepraktykowanej, czem z miejsca wzięli i zasugerowali biesiadników.

Pod godłem szalonego, kolorowego pegaza, który wyszedł z pod pędzla Stanisława Matusiaka, za stołem o fantastycznej zastawie kieliszków, półmisków i róż — zasiedli półkolem autorowie. Każdy kolejno podawał co przyniósł w dani z głębin swoich myśli, z wyżyn wzlotów swej wyobraźni. Każdy przyszedł z innego świata, w innej wystąpił barwie, innego smaku zakosztować dał gościom zajazdu, a jednak zgrali się dobrze z sobą i zgodny stworzyli koncert o wysokim poziomie artystycznym. Może właśnie dlatego, że każdy z nich był „inny".

Że jednak wieczór nabrał osobliwej cechy uczty poetyckiej, że słuchacze siedzieli na nim nie jak na zwyczajnym odczycie, ale czuli się uczestnikami owego dziwnego, wybranego stołu — podziękować należy jego gospodarzowi, Stanisławowi Maykowskiemu. Szerokim gościnnym gestem umiał jak nikt inny do uczty zapraszać, rymowanem słowem gromił gnuśność zaśniedziałego w codziennych troskach ogółu, który zapomniał o ożywczych zdrojach literatury i sztuki, trząsł niejako za bary ospałych, i — jako gospodarzowi przystało — zniewalał do picia, sam pijany poezją, pięknem, młodą, niezmożoną radością życia. Z przecudnem poczuciem melodji słów i uroku barw tworzy Maykowski z wieczornego zmierzchu „wiersze błękitne" a srebrzyste z listków starej wierzby, rozmawia tajemnym językiem ze złotemi bąkami na łące, prowadzi w szaleńczej wędrówce stary „pijany płot" aż pod obłoki i każe mu pić niebo — z Bogiem samym...

Ale wracajmy do początku wieczoru, czyli do głęboko filozoficznych wierszy Henryka Balka, który daremnie szuka na ziemi „miast aniołów", ale natomiast coraz bardziej odnajduje — samego siebie, wyraz zewnętrzny swego poetyckiego oblicza.

Powieść znalazła świetnych reprezentantów w niezwykle ciekawej spółce literackiej Anny i Jerzego Kowalskich, którzy odczytali świetny w obserwacji i silny w wyrazie wyjątek z swej powieści „Złota kula" — oraz w znakomitym uczonym-estecie i filozofie Leonie Chwistku. Powieść jego „Pałace Boga" jest historją ewolucji psychicznej biskupa-filozofa, szukającego ciernistem doświadczeniem mieszkań boskich w najsmutniejszej ohydzie nor nędzarzy.

Błękitnym polotem zaszumiał wiersz Wilama Horzycy o Twardowskim, zatętnił rytmem żołnierskiego pochodu przepyszny jego przekład Kiplingowego obrazka maszerującej kolumny wojsk. Włodzimierz Lewik ma bardzo oryginalną formę wyrazu i dużo bezpośredniości w ujęciu swych poetyckich impresyj („Dziewczynki" i „Gra"). Nieobecną Beatę Obertyńską zastępowała za stołem — czerwona kokarda z jej inicjałami, a w recytacji utworów St. Maykowski. Z dwóch nowych zbiorków jej wierszy wybrano cykl „Drzewa", który wymownie charakteryzuje twórczość tej wytwornej poetki, żywo czującej, serdecznie zbratanej z przyrodą i zwracającej się chętnem spojrzeniem w lata dzieciństwa. Niezwykły poeta-lotnik Lisiewicz dał nam poznać perełki zebrane w swych podniebnych podróżach.

Tymon Terlecki, znany czytającemu ogółowi jako wytrawny, głęboki krytyk literacki, podzielił się z obecnymi swym ciekawym, barwnie ujętym szkicem o zapomnianym poecie-rewolucjoniście — Ryszardzie Berwińskim, przyczem dał poznać swe rzadkie walory prelegenta o doskonałej dykcji i głosie.

Nakoniec wystąpił Andrzej Rybicki z fragmentem swego fantastycznego dramatu z r. 3000 p. t. „Idealny kochanek".

Publiczność, która szczelnie wypełniła salę, wyszła z „Zajazdu pod Pegaziem Kopytem" syta wrażeń artystycznych, pijana poezją. Na dziś to dosyć. Dałby Bóg, aby rychło poczuła znowu głód i pragnienie.

Michalina Grekowicz.

Komornicy na terenie Lwowskiego Sądu Apelacyjnego.

Na podstawie dekretu P. Prezydenta Rzplitej wprowadzeni będą na terenie Sądu Apel. lwowskiego komornicy już z dniem 1 stycznia 1933 r. Termin ten prawdopodobnie — jak się dowiaduje Agencja Wschód ze strony miarodajnej — nie będzie odroczony, mimo istnienia pewnych trudności przy wprowadzeniu instytucji komorników w życie.

Dotąd nie zostały ustalone podstawy organizacyjne na jakich oparty będzie urząd komorników. Prawdopodobnie jednak będą oni zorganizowani na wzór poznański, t. zn. będą płatnymi urzędnikami w stopniu od X. do VII. — na etacie Ministerstwa Sprawiedliwości. Ponadto komornicy ci będą mieli prawo do pewnej prowizji od ściągniętych należności. Wysokość tego procentu będzie ustalona przy rozpatrywaniu podstaw organizacyjnych.

Wobec zbyt krótkiego czasu na ororganizacje instytucji komorników na terenie lwowskiej Apelacji, dopiero po wyjściu zarządzeń wykonawczych i instrukcyj — Prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie przystąpiło już do przygotowania materjałów personalnych. Na żądanie Prezydjum Sądu Apelacyjnego prezesi Sądów okręgowych nadesłali już wykazy dotychczasowych urzędników kancelaryjnych, zajętych obecnie przy czynnościach egzekucyjnych.

Głównie chodzi o stwierdzenie, czy kancelaryjni urzędnicy sądowi zajęci obecnie przy egzekucjach nadają się na komorników ze względu na swe kwalifikacje fachowe i moralne.

Nie ulega jednak wątpliwości, że ilość takich kandydatów nie będzie wystarczająca dla pokrycia zapotrzebowania pełnej ilości komorników, których na terenie Apelacji lwowskiej będzie przeszło 200. Wobec tego Prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie przystąpiło do rozpatrywania podań nadeszłych już od kandydatów, bądźto od młodszych emerytów, bądźteż rekrutujących się z wolnych zawodów.

Władze sądowe przystąpiły do zbierania informacyj dotyczących opinji tych kandydatów pod względem moralnych, oraz opinji co do ich zachowania się i kwalifikacyj na stanowiskach poprzednich.

Cały materjał dotyczący wprowadzenia instytucji komorników zostaje tak przygotowany, aby w odpowiedniej chwili przystąpić do wykonania zarządzeń i jeżeli czas pozwoli do przeszkolenia i egzaminowania fachowego.

Wobec niemożliwości odroczenia terminu wprowadzenia instytucji komorników — należy liczyć się z uruchomieniem tej instytucji z dniem 1 stycznia 1933 r.

Sensacyjne odkrycie zbrodni z przed 20.000 lat.

Robotnicy, budujący drogę w okolicy Olter Trail w stanie Minnesota (Stany Zjedn. Am. P.) zawiadomili policję lokalną o niezwykłem odkryciu, jakiego dokonali.

Znaleźli oni mianowicie szkielet kobiety, noszący na sobie ślady okropnej rany w okolicy serca. Policja wzięła się energicznie do dzieła, musiała jednak wkrótce uznać się za zwyciężoną. Nawet Sherlok Holmes nie odnalazłby a tembardziej by nie schwytał zbrodniarza. Albowiem zdaniem lekarza sądowego i uczonych morderstwo to popełniono lat temu... 2.000.

Jeżeli policja przestała się zajmować tą sprawą, to zato świat naukowy jest głęboko poruszony. Uznaje on to odkrycie za wprost sensacyjne, za największe ze wszystkich, jakie zanotowały dotychczas amerykańskie roczniki antropologji. Do tego doszło, że świat naukowy zdecydował się na odtworzenie zbrodni z przed 20.000 lat.

Amerykańska Narodowa Akademja Naukowa, przeprowadziwszy rekonstytucję zbrodni, stwierdziła, że śmierć kobiety nastąpiła z powodu rany w sercu. Broń śmiercionośna przeszyła pierś kobiety, czego są wyraźne ślady na szkielecie. Szanowni uczeni tłumaczą dalej, że morderca wrzucił następnie trupa do jeziora, dzięki czemu szkielet dotrwał do naszych czasów. Strach zbrodniarza przed przedhistorycznym żandarmem pozwala nam dzisiaj podziwiać i badać te tak interesujące szczątki niewieście. W epoce lodowej trup został przysypany piaskiem i dotrwał w ten sposób do naszych czasów. Na miejscu dawnego jeziora znajduje się bowiem dzisiaj żyzna dolina Olter Trail.

Według zdania uczonych ofiara miała w chwili zgonu około 17 lat. Kości jej obwieszone były licznemi ozdobami, jak muszle, kolje, bransoletki i inna „biżuterja" tej tak odległej epoki. Przyczyny tej przedhistorycznej zbrodni doszukują się uczeni w nieposłuszeństwie lub zdradzie, jednem słowem miałoby się tu do czynienia z dramatem miłosnym w całem tego słowa znaczeniu. Morderca może żałować, że nie jest sądzony przez nowoczesny sąd przysięgłych, bo uwolnionoby go od winy i kary, albowiem ofiara musiała być nielada kokietką, sądząc po ilości ozdób.

Wszystkie te szczegóły, wymienione wyżej, są jednak mniejszej wartości. Pierwszorzędne natomiast znaczenie ma fakt, że kobieta wyraźnie należy do rasy mongolskiej. Jej szeroka szczęka i spłaszczony nos dowodzą tego niezbicie. Świadczyłoby to o fakcie olbrzymiej wagi, a mianowicie, że Mongołowie odkryli Amerykę na długo przed Kolumbem. Domyślano się tego już oddawna, znaleziony szkielet byłby jednak dowodem słuszności tych wszystkich niestwierdzonych dotychczas domysłów.

Znamienny zakaz.

Warszawa, 22 listopada. (Sch.) Z Kolonji donoszą: Władze kościelne wydały rozporządzenie, iż nie wolno zjawiać się w kościele w uniformach partyjnych, ani też z odznakami partyjnemi.

—o—

GDYNIA—MIASTO.

Spostrzeżenia i uwagi.

Gdynia — duma Polski dzisiejszej i radość. I słusznie! — bo kto widział Gdynię lat kilka temu, ten dzisiaj w zdumieniu patrzy na kolosalny, imponujący rozwój prac.

Widziałem Gdynię pierwszy raz w jesieni w r. 1921, a więc w półtora roku po zajęciu Pomorza przez wojska polskie. Gdynia wówczas była cichą wsią rybacką, wsią kaszubską, pełną uroku i piękna. Plaża morska przestronna, błyszcząca piaskiem, morze ciche, pogodne, lasy na wzgórzach.

Ale już wówczas istniało małe, drewniane molo, wrzynające się w morze. Któż mógł przewidzieć, co się stanie z tą Gdynią za lat dziesięć?

Na Gdyni dzisiejszej możemy obserwować ciekawy problem z zakresu antropogeografii, jak człowiek potrafił w ciągu kilku lat zmienić zupełnie, w sposób zasadniczy, krajobraz terenu, — terenu, który przedstawia dla niego wielką wartość gospodarczą. Gdynia dziś jest portem, wielkim portem, trzecim po Sztokholmie i Gdańsku portem Bałtyku.

A może to brzmieć będzie nieco dziwnie, jeżeli powiemy, że do stworzenia Gdyni przyczynił się Gdańsk...

A jednak tak jest! Było to w r. 1920, w czasie najazdu bolszewickiego na Polskę. Gdańsk, przepojony duchem hakaty, zbuntował się i nie chciał dopuścić do wyładowania amunicji w porcie swoim, amunicji przeznaczonej dla walczącej ciężko armji polskiej.

I dopiero trzeba było nacisku koalicji, ażeby pod grozą armat krążownika francuskiego wymusił spokojne wyładowanie amunicji. I już wówczas władze wojskowe pomyślały o stworzeniu na wybrzeżu polskiem jakiegoś punktu, gdzieby wyładowanie amunicji nie było narażone na żadne trudności czy niebezpieczeństwa. Zwrócono uwagę na Gdynię i zbudowano pierwsze drewniane molo. Oto początek portu. A dalsze oporne i niechętne stanowisko Gdańska wywołało prawem reakcji dalsze pociągnięcia ze strony polskiej.

W r. 1922 zapadła pamiętna uchwała sejmowa o budowie portu w Gdyni. Jest rzeczą jasną, że gdyby Gdańsk zachowywał się lojalnie wobec Polski, to prawdopodobnie tak szybko nie przystąpilibyśmy do budowy nowego portu. Należy powiedzieć „tak szybko“, bo bezwątpienia Polska dzisiejsza, jako państwo liczące przeszło 32 miljonów ludności, potrzebuje więcej, aniżeli jednego portu. Gdynia i Gdańsk muszą się wzajemnie uzupełniać.

Budowa portu w Gdyni ruszyła naprzód potężnym tempem dopiero po roku 1926, a właściwym twórcą Gdyni stał się zasłużony minister przemysłu i handlu Kwiatkowski.

Gdynia dzisiejsza jest wiekiem miastem, zbudowanem według jasnego, wyraźnego planu. Jest miastem budowanem na wyrost, ma możność wszechstronnego rozwoju.

Ulice szerokie, asfaltowane, chodniki przestronne, wygodne; gmachy są prawdziwie reprezentacyjne, jak n. p. gmach poczty, dworzec kolejowy, Komisarjatu Rządu, Szkoła morska i inne. Gdynia liczy dzisiaj 40.000 mieszkańców, a w latach najbliższych osiągnie z pewnością liczbę 100.000. Podziwiać należy to amerykańskie, bajeczne tem po rozwoju Gdyni.

Ale w tym obrazie, pełnym światła i radości, są jednak pewne cienie, na które nie można zamykać oczu.

Przedewszystkiem uważam, że sprawa komunikacji w samej Gdyni przed stawia bardzo liczne niedomagania. Tramwajów niema, ale to nic dziwnego, bo Gdynia jest jeszcze za małem miastem, ażeby mogła utrzymać tramwaj. Wprowadza się więc autobusy. Jednak autobusów tych jest w Gdyni stanowczo za mało, co zwłaszcza jaskrawo występuje w czasie wielkich a obecnie częstych zjazdów w Gdyni.

Wreszcie autobusy te są zadrogie. Również mało jest w Gdyni taksówek. Wynik jest ten, że bardzo często nie można dostać ani taksówki ani autobusu (dorożek niema zupełnie) i trzeba piechotą odbywać dalekie wędrówki, a odległości w Gdyni są bardzo wielkie. Wobec tego Gdynia staje się miastem bardzo męczącem.

Uważam także, że Gdynia posiada zamało hoteli, zajazdów i schronisk. W czasie Święta Morza n. p., czy w czasie zjazdu legjonistów, bardzo wielu ludzi, nie mogąc znaleść noclegu, musiało udać się do lasu, albo na plażę i tam noc spędzić. Na szczęście noc była ciepła i pogodna. Uważam więc, że jak najprędzej należy znaleść lekarstwo na tę bolączkę. Należy utworzyć szereg schronisk, chociażby prymitywnych, n. p. w postaci namiotów, rozbitych poza miastem.

Słyszałem także w Gdyni skargi na złe rozmieszczenie targowisk, które znajdują się daleko na peryferjach miasta, co naraża gospodynie na wielką stratę czasu. Podobno ceny artykułów spożywczych nie są należycie kontrolowane, co rozmaitym spekulantom ułatwia podbijanie cen, dzięki czemu Gdynia staje się miastem drogiem.

W wyglądzie zewnętrznym Gdyni uderza mała stosunkowo ilość ogrodów i skwerów. Trudno na to odrazu zaradzić, jeśli się zważy, że wszędzie ma się do czynienia z terenem piaszczystym, na którym założenie skweru czy nawet klombu kwiatów wymaga nieraz żmudnych wysiłków. Życzyćby sobie należało, ażeby las na Grabówku, za Szkołą Morską, był zachowany i zamieniony na park, co ze względu na zdrowotność miasta jest rzeczą pożądaną.

Wreszcie o jednej jeszcze rzeczy muszę napisać, jeśli chodzi o miasto Gdynię, — a mianowicie o nowym kościele przy szosie gdańskiej.

Proszę sobie wyobrazić wielki, prostokątny gmach, o dachu płaskim. Od strony frontonu, na lewym narożniku, wyrasta z tego gmachu jakiś prostokątny słup, a do tego słupa jest przylepiony na szczycie krzyż. Co to ma być? Kościół czy jakaś hala fabryczna? Po schodkach wchodzimy do wnętrza i znów to przykre wrażenie hali fabrycznej, rozległej, szablonowej, oschłej. Żadnych naw, jedna wielka sala, ołtarz szablonowy, nic nie mówiący, dwa rzędy ławek po obu stronach, a na każdej ławce poprzybijane tabliczki z nazwiskami właścicieli miejsc. Wielkie okna oświetlają salę, a do połowy wysokości są one wylepione papierem pakunkowym...

Gmach cały ma charakter niezwykłej praktyczności; nawet mieszkanie księdza mieści się w tym kościele: ksiądz z mieszkania swego schodzi po schodkach i już jest przed głównym (i jedynym) ołtarzem... Urządzenie praktyczne....

Na mnie nowy kościół w Gdyni uczynił wrażenie bardzo przykre. Nie ma w tym kościele nic, coby stwarzało odpowiedni nastrój, coby skłaniało do modlitwy, coby duszę ludzką niosło wzwyż ku Bogu.

Myśmy przywykli do kościołów strzelistych, czy do poważnych świątyń romańskich, czy do pełnych uroku kościółków wiejskich.

Nigdy nie zgodzę się z tem, że kościół ma mieć wygląd hali fabrycznej. Mechanizacja życia dzisiejszego nie może być posunięta aż tak daleko, bo wówczas powstaje coś dziwnie sztucznego, przykrego, niesmacznego.

Niedługo ma w Gdyni powstać nowy kościół, bazylika na Górze Kamiennej. Życzyć sobie należy gorąco, ażeby bazylika ta nie była podobna do wspomnianego kościoła przy szosie gdańskiej.

Widzimy więc, że w mieście Gdyni są pewne ujemne strony, które jednak w wielkiej mierze można bez trudu usunąć i naprawić, tak że nie psują one ogólnego obrazu Gdyni, — obrazu pełnego radosnego światła i blasku.

Dr. Jan Rogowski.

25-lecie szkoły polskiej w Morawskiej Ostrawie.

W Morawskiej Ostrawie — Marjańskich Górach odbyła się uroczystość 25-lecia tamtejszej polskiej szkoły prywatnej. Szkoła ta, założona przez krakowski oddział Towarzystwa Szkoły Ludowej, a utrzymywana obecnie przez Macierz Szkolną w Czechosłowacji, posiada swój własny gmach i jest jedną z 5-ciu polskich szkół prywatnych na terenie Wielkiej Ostrawy, które spełniają doniosłe posłannictwo narodowe wśród tutejszej emigracji polskiej.

Jubileusz ten przybrał charakter uroczystości całej ludności polskiej w Czechosłowacji. Obok licznie zebranej emigracji wzięli w niej udział konsul dr. Ripa wraz z personalem Konsulatu, dyrektor Macierzy Szkolnej i delegat T. S. L. w Krakowie Feliks, imieniem mniejszości polskiej w Czechosłowacji poseł Chobot, prezes Związku Polaków na Morawach, oraz delegaci poszczególnych organizacyj polskich na Morawach.

Na program złożyły się przemówienia okolicznościowe Konsula dr. Ripy, przemówienia poszczególnych delegatów, oraz produkcje dziatwy szkolnej.

Z SALI SĄDOWEJ.

16-tu komunistów przed sądem.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w tut. Sądzie karnym ostatnia w tej kadencji Sądu przysięgłych rozprawa przeciwko 16 komunistom.

Na ławie zasiadły same asy komunizmu, których działalność rozciągała się na całą Wschodnią Małopolskę, a nawet sięgała po Wołyń, Chełmszczyznę i Polesie.

Na czele tej szajki stał Wasyl Sawina, 23-letni rolnik z Horodyszowa, pow. chełmski, religji prawosławnej, występujący pod pseudonimem „Wańka“, „Wołechnia“, „Maksym“ i „Małeńczuk“. Pomagali mu: Franciszek Strep, lat 24, bednarz z pow. sokalskiego zw. „Janek“ lub „Mićko“, dalej Stanisław Stechny zw. „Koba“, 24-letni murarz z Sokala, Teodor Duszkiewicz 34-letni murarz z Sokala, Józef Hamala 20-letni robotnik z Jaworowa, Wasyl Sajowski 30-letni rolnik z Jaworowa, Mikołaj Wysocki 32-letni robotnik cegielniany w Sokalu, Grzegorz Bohusz 21-leni bezrobotny ze Spasowa, Bronisław Airysz 24-letni murarz, Bronisław Cioń 23-letni robotnik, Jan Kida 22-letni robotnik, Michał Kiprian 26-letni ślusarz, Antoni Melnyk zw. „Kolba“ 21-letni robotnik z Sokala, Franciszek Bielawski szewc, Efroim Grossman 26-letni krawiec i Wasyl Perun 43-letni rolnik.

Wszyscy oskarżeni są o to, że na terenie Województwa lwowskiego, a Sawina także na Polesiu i Ziemi chełmskiej, należąc do tajnych organizacyj wywrotowych — dążyli do wprowadzenia w Polsce ustroju komunistycznego i oderwania Małopolski Wschodniej od Państwa. Sawina nadto oskarżony jest o to, że legitymował się cudzą książeczką wojskową i kartą mobilizacyjną.

U oskarżonych znaleziono stosy ulotek i broszur, które rozrzucali po całym kraju, gdzie prowadzili bardzo ożywioną działalność.

Rozprawę prowadzi s. o. Jagodziński, oskarża prok. dr. Mostowski, bronią dr. Głuszkiewicz, dr. Pawencki i dr. Pańkowski.

Komunista — nacjonalista.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, Sawina zażądał odczytanie aktu również w języku ukraińskim, gdyż niektórzy oskarżeni nie rozumieją języka polskiego.

Sprzeciwił się temu prokurator, gdyż akt oskarżenia ma być odczytany w języku państwowym, a niektórzy oskarżeni — o ile tego żądali — otrzymali akt oskarżenia spisany w języku ruskim.

Po tem intermezzo przesłuchiwano oskarżonych, którzy wypierali się winy.

Rozprawa potrwa do 1 grudnia b. r.

Podpalił własny dom.

Ubiegłej nocy około godziny 23.30 w Pleszowicach pow. Przemyśl w zagrodzie Piotra Derewlany wybuchł groźny pożar, który w ciągu godziny strawił dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze. Z powodu silnego wiatru ogień przeniósł się na sąsiednie budynki i tylko dzięki wytężonej akcji miejscowej i sąsiednich straży pożarnych udało się pożar zlokalizować. Straty są dość znaczne.

Wszczęte na miejscu przez policję dochodzenia wykazały, że ogień został podłożony przez samego Derewlane, który ubezpieczył swój dom w P. Z. U. W. na kwotę 4.000 zł. i usiłował w ten sposób pobrać premię asekuracyjną.

—o—

Ucieczka przestępcy w kajdanach.

Przedwczoraj wieczorem około godziny 20-tej jeden z posterunkowych P. P. prowadził do aresztów chwytanego przestępcę Stefana Roszkę. W pewnym momencie przystąpił do policjanta niejaki Dmytro Humańczuk, przyjaciel aresztowanego, który zdołał odwrócić uwagę posterunkowego od Roszki tak, że ten ostatni zaczął uciekać.

Oddane za uciekającym strzały chybiły. Przytrzymany został jedynie „ofiarny przyjaciel“ Humańczuk, którego odstawiono do aresztów policyjnych.

—o—

Gościnne występy warszawskiego oszusta.

Zofja Frankowska (Chorążczyzny ?) doniosła policji, że niejaki Hitzinger z Warszawy wyłudził od niej kwotę 1?? dolarów. Wywiad policyjny stwierdził zaraz, że Hitzinger dopuścił się już wielu podobnych przestępstw na terenie całej Polski. Przedstawiał się jako inżynier i pod pretekstem pożyczki lub albo też spraw wekslowych wyłudzał od różnych osób większe kwoty. — W sprawie „działalności“ Hitzingera policja wdrożyła energiczne śledztwo.

—o—

Przekleństwo nałogu.

Przemyśl. (Tel. wł.) Onegdaj w mieszkaniu przy ul. Smolki l. 3 znaleziono zwłoki Katarzyny Rabacz, wiszące na ramie okiennej.

Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, 53-letnia denatka dokonała samobójstwa przez powieszenie wskutek rozstroju nerwowego, wywołanego nałogowym alkoholizmem.

Program radjowy.

Czwartek, 24 listopada.

Lwów. (381). Godz. 1'40: Codzienny przegląd Prasy polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Gł. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 12'30: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 12'35: Trans. z Warszawy. VIII. koncert szkolny z Filharm. Warsz. zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Leopold Dworakowski (skrzypce), Aleksander Michałowski (bas) i Jerzy Lefeld (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. Stefan Natanson. 14—15'40: Przerwa. 15'40: Komunikat gospodarczy. 15'50: Muzyka z płyt gramofon. 16'00:: „Przegląd kulturalny" w opr. dr. Tymona Terleckiego, o książce prof. Christka, p. t.: „Kultura duchowa Polski". 16'15: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roquigny. 16'30: Muzyka z płyt i „Silva Rerum". 16'40: Trans. z Warszawy. „Kiedy się skończy kryzys?" wygł. prof. Lipiński, dyr. Instytutu badania konjunktur gospodarczych. 17: Muzyka z płyt gramofonowych. W przerwie o godz. 17'25—17'35: Audycja „Błękitnych" — Akcja „Radjo dzieciom". D. c. muzyki z płyt gramofonowych. 17'40: Trans. z Krakowa. Odczyt. „Tajemnica Chochoła" wygł. prof. Tadeusz Sinko. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Krakowa z kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie, Misterium Franciszkańskiego. 19: Rozmaitości i płyty gramofonowe. 19'20: Trans. z Warszawy. Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 19'30: Feljeton literacki. „Wyspiański — piewca państwowości polskiej". wygł. p. Roman Zrębowicz. 19'45: Prasowy Dziennik Radj. 20: Trans. z Krakowa. Audycja poświęcona uczczeniu pamięci Wyspiańskiego, z powodu 25-ej rocznicy jego zgonu: Przemówienie Jana Pietrzyckiego i Michała Rusinka, oraz słuchowisko p. t.: „Pieśń Wawelu" w opracowaniu Stanisława Broniewskiego p/g utworów Wyspiańskiego. 20'45—23'30: Trans. z Warszawy z Teatru „8'30" operetki Stoltza „Peppina". W przerwie wiadomości sportowe. 23'30: Trans. z Warszawy: Komunikaty. 23'35—24: Muzyka taneczna.

Piątek, 25 listopada.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13'20: Urz. Kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'40: Przerwa. 15'40: Komunikat gospodarczy. 15.50: Lwowska chwilka morska i kolonjalna. 16.00: Audycja dla dzieci. Mała rewja dziecięca w opr. cioci Ady. 16.15: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 16.30: Muzyka z płyt i „Silva Rerum". 16.40: „Stanisław Wyspiański" (z cyklu odczytów ilustrowanych przez wydawnictwo „Świat przez Radjo") wygł. prof. Wacław Husarski. 17.00: Koncert Reprez. Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. A. Sielskiego. W przerwie koncertu około godz. 17.25—17.35: „Wśród książek" omówienie ostatnich wydawnictw. D. c. koncertu. 17.55: Odczytanie programu na dzień następny. 18.00: Muzyka taneczna z Dancingu „Adria", orkiestra Freda Melodysty. W przerwie: Komunikat VI Okręgu Zw. Strzeleckiego. D. c. muzyki tanecznej. 19.00: „Spinoza, a dzień dzisiejszy" (W 300-lecie Filozofa), wygł. dr. Stefan Kawyn. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Felieton „Młode Chiny", wygł. Paweł Hulka Laskowski. 19.45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Z Filharmonji Warsz. Koncert czterech uczniów I. J. Paderewskiego (Aleksander Brachocki, Zygmunt Dygat, Leopold Szpinalski i Henryk Sztompka) z udziałem orkiestry Filharmonji Warsz., pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W przerwie koncertu kwadrans poetycki. Recytacje poezyj Stanisława Wyspiańskiego. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.45: Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 22.50: Przerwa. 22.55: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

Ucieczka trzech więźniów.

Onegdaj w porze obiadowej zbiegło z więzienia Sądu okręgowego w Sanoku trzech więźniów, a mianowicie: Józef Nowak, Joachim Chromy i Andrzej Gelicz, odsiadujących kilkuletnią karę za rozmaite zbrodnie. Za zbiegłymi policja zarządziła natychmiast pościg i jest nadzieja, że zostaną oni wkrótce ujęci.

Modna kobieta z przed 40 wieków.

W Niemczech udało się przed niedawnym czasem odkryć grób młodej dziewczyny, która żyła przed 3,500—4.000 lat. Grób tkwił przez przeciąg tych wieków w mule, który znakomicie zakonserwował wszystkie złożone wówczas do grobu przedmioty. To co w grobie tym znaleziono, obala to, co o starożytnych Germanach opowiada Tacyt i w co dotychczas święcie wierzyliśmy. Byliśmy zawsze przekonani o tem, germańskie niewiasty nosiły długie włóczyste szaty, że włosy ich spływały w długich splotach z głowy albo też piętrzyły się ponad głową w olbrzymich rozmiarów fryzurach. Ta jednak Germanka, którą obecnie znaleziono przeczy temu wszystkiemu.

Było to dziewczę smukłe, o jasnych włosach, wysokiego wzrostu. Kosztowności, które przy niem znaleziono, wskazują na to, że pochodziła z rodu bogatego a może nawet książęcego. Miała na sobie bluzkę i sukienkę, niewiele krojem różniącą się od dzisiejszych. Sukienka krótka, ledwo przykrywa kolana. Włosy miała krótko ścięte, nad czołem związane wstążką, oplatającą głowę i kończącą się węzłem na karku. W uszach jej tkwiły kolczyki, na ramionach lśniły złote naramienniki w kształcie wężów. W grobowcu znaleziono jej necesser. Zachowane paznokcie wykazują wiele pielęgnacji: okrągło ścięte i wypolerowane. „Dziewczyna z Egved" — tak ją obecnie nazywa się w nauce ze względu na miejscowość, w której ją znaleziono — jest niewątpliwie najstarszą z młodych europejskich kobiet, które dokładnie teraz poznał świat naukowy.

Wiadomości z kraju.

BIRCZA. Działalność Komitetu BBWR. Z inicjatywy zast. prez. Komitetu BBWR. dr. Radwańskiego powstała tu Bezpłatna Poradnia prawna z której korzysta wielu włościan.

Poza tem Komitet utworzył sekcję propagandową, która urządziła kilkanaście wieców w okolicy.

Powołana do życia staraniem Komitetu bezpłatna poradnia weterynaryjna pod kier. lek. wet. Czelnego, oddaje biednym włościanom wielkie usługi.

Obecnie staraniem dr. Radwańskiego powołane zostało do życia Koło B. B. W. R. kupców i rzemieślników.

Nadmienić należy, że wszystkie obchody i uroczystości w naszem mieście urządza stale Komitet B. B. W. R.

TURKA. Święto Niepodległości. Wraz z całą Polską miasto nasze obchodziło uroczyście Święto Niepodległości. W wilję Święta odbył się capstrzyk orkiestry Straży pożarnej. Po nabożeństwach w świątyniach, odbył się poranek w tut. gimn., który zagaił pięknem przemówieniem dyr. dr. Jedliński. Bogaty program poranku zestawił prof. Huczyński. Uroczystość zakończyła Akademja urządzona staraniem oddziału Zw. Akademickiego. Słowo wstępne wygłosił insp. J. Kwiatkowski.

Podobne uroczystości odbyły się w świetlicach i czytelniach w powiecie.

Poświęcenie gimnazjum. Zasłużona na Podkarpaciu placówka oświatowa gimn. koed. im. Marszałka Piłsudskiego — została przeniesiona do własnego gmachu.

Poświęcenia jego dokonał ks. biskup Barda z Przemyśla, którego powitał dr. Jedliński. W uroczystości poświęcenia wzięli udział star. Doboszyński, Koło rodzicielskie, grono profesorów z wizyt. Leszczyjem i liczni goście.

Gimnazjum to powstało staraniem ks. prałata Kułakowskiego, który w b. r. obchodził jubileusz pięćdziesięciolecia kapłaństwa.

ŚNIATYN. Zgon zasłużonego obywatela. Zmarł tu nagle w swojem mieszkaniu ks. kanonik Michał Borowy emerytowany dyrektor gimnazjum, członek Rady miejskiej, prezes Komisji nadzoru czynności burmistrza i Magistratu, prezes Rady Szkolnej Miejscowej, prezes Komitetu Bursy im. Adama Mickiewicza i wielce zasłużony członek wszystkich organizacyj społecznych i narodowych.

Zamieszkały od 34 lat w Śniatynie pracował niestrudzenie przez cały ten czas na niwie pracy społecznej, przez lat 26 jako członek Rady miejskiej, przez lat 30 jako członek „Sokoła" i Czytelni Mieszczańskiej, obecnie Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego. Praca jego na każdem polu odznaczała się szczerem poświęceniem i skrajnym altruizmem. Specjalną opieką otaczał zmarły Bursę im. Adama Mickiewicza, która przez śmierć jego została prawdziwie osierocona.

Rada miejska odbyła uroczyste żałobne posiedzenie, które burmistrz p. Michał Niemczewski zagaił pięknem przemówieniem podnosząc zasługi zmarłego, dla uczczenia zaś jego pamięci uchwalono nazwać ulicę, przy której mieszkał, ulicą Ks. Michała Borowego i ufundować mu grobowiec na cmentarzu miejskim. Pogrzeb śp. Zmarłego był wielką manifestacją żałobną całego powiatu.

ZE SPORTU.

Przed sezonem narciarskim.

SŁUŻBA METEOROLOGICZNA DLA CELÓW NARCIARSTWA.

W roku ubiegłym Polski Związek Narciarski przystąpił do niezwykle ważnej pracy tj. do zorganizowania służby meteorologicznej i wydawania stałego komunikatu o warunkach śnieżnych w górach i na podgórzu. Komunikaty takie wydawane były w piątek wieczorem, a w sobotę rano pojawiały się w druku. Stanowiły one doskonały wskaźnik dla wszystkich narciarzy wybierających się na narty na „week-end". W roku bieżącym postanowiono przekazać organizację służby meteorologicznej Towarzystwu Krzewienia Narciarstwa w Krakowie, które zdecydowało się rozbudować sieć stacyj podających meldunki o warunkach śnieżnych i oprzeć komunikat na bardziej ścisłych i rzeczowych danych. Tow. Krzewienia Narciarstwa stworzyło w tym celu specjalny referat, którego celem będzie właściwa instalacja stacyj obserwacyjnych, jak i przejmowanie meldunków, oraz ich opracowanie. W ten sposób narciarze polscy będą otrzymywali stale rzeczowy komunikat o warunkach śnieżnych na całym terenie Karpat i Podkarpacia.

KALENDARZYK SPORTOWY P. Z. N. UKAŻE SIĘ NIEBAWEM.

Kalendarzyk sportowy PZN. o znacznie zwiększonej objętości pojawi się w końcu listopada. Między innemi zawierać on będzie regulamin „odznaki górskiej".

„ODZNAKA GÓRSKA" WCHODZI W ŻYCIE.

Odznaka górska zainicjowana w tym roku przez PZN. celem podwyższenia poziomu naszej turystyki górskiej i racjonalnego jej uprawiania, wchodzi w życie z dn. 1 grudnia br. Wyznaczono już cały szereg (ponad 100) kwalifikowanych przodowników, którzy mają prawo kierować wycieczkami klubowemi i podawać szczegóły do protokołów wycieczek. Na podstawie tych protokołów specjalna komisja obliczać będzie punkty „odznaki górskiej".

KURSY NARCIARSKIE.

Komitet PW. i WF. tut. zagłębia zorganizował na całem podkarpaciu kursy narciarskie pod kierownictwem pierwszorzędnych instruktorów narciarskich z Zakopanego i Krynicy. Kursy trwają 7 dni, w pierwszorzędnych pensjonatach z utrzymaniem, obsługą, nauką jazdy oraz dancingi i zabawy towarzyskie za opłatą za cały kurs 7-dniowy tylko 40 zł., zaś 1-dniowy pobyt w pensjonacie 6 złotych. W razie sprzyjających warunków śnieżnych kursy rozpoczną się z dniem 1 grudnia br. do końca sezonu. — Wpisy na powyższy kurs przyjmuje Komenda Ośrodka WF. i PW., Borysław, telefon nr. 7-04, 2-12 i 3-80.

Z GIEŁDY.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Środa, 23 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90.

W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.9175—8.9225, Londyn 29.08—29.20, Zurych 171.25—171.75, Praga 26.38—26.42, Berlin 211.50—212, Paryż 34.88—34.92; tendencja utrzymana, obroty minimalne.

Na giełdzie akcyjnej poszukiwano pożyczki m. Lwowa. — Żądano za dolarówkę 51.50, chciano płacić 51 zł.

Skromnych obrotów dokonano w akcjach Gazów Wschodnich po kursie 9 zł. Usposobienie wyczekujące.

Notowania lwow. giełdy zbożowej z dnia 23 listopada

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska	25.75	26.25
pszenica zbiorowa	22.—	22.50
żyto jednol.	14.25	14.75
żyto zbiorowe	13.50	13.75
jęczmień browarowy	15.—	16.—
„ przemiałowy	10.75	11.25
„ dworski	13.—	13.50
owies dworski zadeszcz.	13.75	14.25
„ zbiorowy	12.75	13.25
kukurudza krajowa	14.50	15.—

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar prowenjencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych od	złotych do
pszenica dworska	27.75	28.25
„ zbiorowa	24.	24.50
żyto jednolite	16.25	16.75
„ zbiorowe	15.50	15.75
jęczmień przemiałowy	13.	13.50
owies dworski zadeszcz.	15.75	16.25
mąka pszenna luksusowa	50.—	51.—
mąka pszenna 50%	49.—	49.50
mąka pszenna 60%	46.—	47.
mąka żytnia 55%	30.—	30.50
mąka żytnia 65%	28.50	29.—
mąka żytnia sitkowa	[illegible]	17.—
otręby żytnie	6.50	7.—
otręby pszenne	8.50	9.—

Naogół tendencja zniżkowa, przy spokojnem usposobieniu.

Obniżyły się w cenie: żyto i mąka żytnia. — Ruch mały.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 listopada. (G).

Dewizy (transakcje).

Holandja 358.50, Londyn 22.19—22.22, Nowy Jork 8.922, Nowy Jork — kabel 8.926, Paryż 34.90, Praga 26.41, Szwajcarja 171.55.

Obroty małe. Tendencja przeważnie mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.906—8.907. Rubel złoty 4.60 i pół. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.90. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.20—211.10. Funt szterling w obrotach prywatnych 29.20.

Papiery procentowe.

4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 103.80, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 98, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 51, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 37.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 41.75—42.25, 7 prc pożyczka stabilizacyjna 54.88—55.75—55, 7 proc. listy zastawne BGK. 83.25, 7 proc. obligacje BGK. 83.25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83.25, 7 proc. listy zast. ziemsk. dolarowe 50.50, 8 prc. listy zastawne m. Warszawy 56.50—57.13—57, 8 proc. listy zastawne BGK. 94, 8 proc. obligacje BGK. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94.

Bank Polski 86.50—87, Lilpop 12.75.

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych przeważnie słabsza, dla akcyj utrzymana.

Zuchwała kradzież w hali Głównej Poczty.

Wczoraj w hali Głównej Poczty stała przed okienkiem studentka uniwersytetu Zofja Szwejkowska (zam. w Domu Studentek przy ul. Torosiewicza). Nagle jakiś osobnik wyciągnął jej z kieszeni płaszcza portfel z kwotą 50 zł. Szwejkowska zauważyła kradzież i podniosła krzyk. Wówczas znajdujący się w pobliżu posterunkowy puścił się w pogoń za złodziejem i ujął go jeszcze w obrębie gmachu. Był to niejaki Ozjasz Romet. Zrewidowano go zaraz, ale ukradzionego przed chwilą portfelu już przy nim nie znaleziono. Dopiero podczas przesłuchania na policji Romet wyjął portfel z ukrycia za kołnierzem koszuli.

OGŁOSZENIA PRYWATNE

UNIEWAŻNIAMY zgubione 2 samochodowe tablice orjentacyjne LW. 90326, oraz książeczkę legitymacyjną dla samochodu Ford LW. 90326. „Diabolo-Separator", ska z ogr. odpow. 6559



Hurtowny skład na Lwów, województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie **J. Gärtner, Lwów, pl. Marjacki 5.** 6436

Przy Katedrze Ormiańskiej
urządzono nowocześnie 5481
KAPLICĘ PRZEDPOGRZEBOWĄ
Ceny niskie. Informacje na miejscu (ul. Skarbkowska parter) Tel. 96-08

BROKATY zł. 3.90, firanki ręcznej roboty zł. 9.80, portjery, narzuty za bezcen. Wytwórnia **Freilicha, Lwów, Sykstuska 21.** 6309



RATUJCIE ZDROWIE

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75 procent chorób powstaje z powodu obstrukcji.** Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy **złą przemianę materji.**

Słynne od 50 lat w całym świecie
ZIOŁA Z GOR HARCU DRA LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dr. Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dr. Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższem odznaczeniem i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. — Tysiące podziękowań otrzymał **Dr. Lauer** od osób wyleczonych.

Cena 1/2 pudełka zł. 1'50, podw. pudełko zł. 2'50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 6522

FRANCUSKO-POLSKIE TOWARZYSTWO GÓRNICZE Spółka Akcyjna.

RACHUNEK BILANSU Z DNIEM 30 KWIETNIA 1932.

Aktywa

Tereny, prawa naftowe i udziały brutto	zł.	11,925.815 74		
Potrącenie amortyzacji	„	110.000·—	zł.	11,815.815 74
Szyby i inwentarz szybowy	zł.	12 272.910 78		
Potrącenia amortyzacji	„	139.697 57	„	12 133.213 21
Budynki			„	577.661·55
Rurociągi i zbiorniki			„	603 715·46
Warsztaty i centrala elektryczna			„	245.259·69
Inwentarz			„	300 790 02
Zapasy			„	1 056.411·53
Gotówka			„	24.734·52
Dłużnicy			„	42.439 41
Papiery wartościowe			„	302·10
Depozyty			„	1 018 20
Strata do przeniesienia			„	369.081·42
			zł.	27 170 442·85

Pasywa

Kapitał akcyjny	zł.	13.200.000·—
Fundusz rezerwowy (zwyczajny kapitał zapasowy)	„	18.725·59
Wierzyciele	„	13.951.085·11
Zysk z okresu gospodarczego	„	632·15
	zł.	27.170.442·85

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW za czas od 1 maja 1931 do 30 kwietnia 1932.

Straty

Koszty ruchu szybów			zł.	1,170.429·63
Koszty podróży			„	13.555·72
Odsetki			„	195.403·81
Podatki			„	30.654·59
Różnice kursowe			„	41.241·85
Amortyzacja:				
tereny, prawa naftowe i udziały brutto	zł.	110.000·—		
szyby i inwentarz szybowy		139.697·57	„	249.697·57
Zysk z okresu sprawozdawczego			„	632·15
			zł.	1.701 615·32

Zyski

Dochody z ropy	zł.	1,389.248 15
Dochody z gazów	„	28.137·06
Dochody z udziałów brutto i netto	„	284.230·11
	zł.	1 701.615·32

6520

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

E. II. 1034/32. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Józefa Kiszner, Lwów Skarbkowska 5. Na wniosek Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 29 grudnia 1932, o godz. 9-tej przed południem w biurze Nr. II., na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga grunt. Dziel. III. Gminy Lwowa whl. 1/2 843. Oznaczenie realności jednopiętrowy budynek mieszkalny z ryzalitem oficynowym, oficyna murowana i komórka. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 27.121 zł. Najniższa oferta 13.560 zł. 50 gr. Do realności whl. 843. Dziel. III. ks. grunt. gm. Lwowa należą następujące przynależności: 21 okien, 5 drzwi, jedna muszla wodociągowa, dwie komórki, jedna wanna, jeden piecyk, jedna lampa elektryczna, jedna balustrada żelazna, 1 kraty żelazne w oknach bramy wejściowej, 1 skobel z kłódką. Oszacowane w połowie na 371 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6502-3

Sąd Grodzki, miejski Oddział II.
Lwów, dnia 17 października 1932.

E. 1495/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Zofji Burczyckiej z Buczacza odbędzie się dnia 21 grudnia 1932, godz. 9-ta, biuro Nr. 34 w Sądzie tut. licytacja realności składających się z pb. lk. 1043, pgr. lk. 826, 827, 828 i 829, gm. Buczacz łącznego obszaru 14 ar 57 m. kw., Danyła Jacuka własnych oszacowanych na kwotę 2.250 zł. Najniższa oferta wynosi kwotę 1.125 zł. Osoby roszczące sobie prawa rzeczowe do powyższych nieruchomości winny je zgłosić najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, gdyż później nie będą ich mogły dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 6523

Sąd Grodzki, Oddział IV.
Buczacz, dnia 31 października 1932.

E. 6078/31/11. Edykt licytacyjny. Dnia 28 grudnia 1932, godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro 53 licytacja połowy realności whl. 215, gminy Nagórzanka. Wartość szacunkowa 2.283 zł. Najniższa oferta 1.522 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie

Sąd Grodzki, Oddział V.
Czortków, 15 listopada 1932. 6524

E. 1593/31. Edykt licytacyjny. Dnia 10 stycznia 1933, o godzinie 9 przed południem w Sądzie Nr. 2 odbędzie się licytacja części realności lwh. 818, 819, 141, 501, 503, 504, 502, 505 i 506 ks. grt. gm. Łętownia. Wartość szacunkowa 3.633 zł. 33 gr. Najniższa oferta 2.422 zł. 22 gr. Warunki licytacyjne przejrzeć można w Sądzie. 6525

Sąd Grodzki, Oddział I.
Jordanów, dnia 20 października 1932.

E. 2035/28. Edykt. Dnia 16 grudnia 1932, godzina 11, odbędzie się w tutejszym Sądzie, biuro V., licytacja 6/50 części realności w gminie Wysocko Wyżne położonych, a to: gruntu w niwie — Rowien — obszaru 2 morgi, placu budowlanego 2 budynków, gruntu w niwie — Wołowe — 5/4 morga, gruntu Młaka Ubicz— 1/2 morga, gruntu — Łan — 1/6 morga, gruntu — Za łanem — 1 morg, gruntu Hryszowa — 4 morgi, gruntu — Jama — 3/4 morga, gruntu Sołyszcze 1 i 1/2 morga, gruntu Eliw herb 4 morgi, gruntu Dolhyj czertez 3 morgi, gruntu Ulcha 1 morg, gruntu Pasieka 2 morgi, gruntu Werszki 3 morgi. Wartość szacunkowa z przynależnościami 685 zł. 92 gr. Najniższa oferta 457 zł. 28 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne do przeglądnięcia w sekretarjacie V., tutejszego Sądu.

Sąd Grodzki, Oddział V.
Borynia, dnia 1 września 1932. 6542

L. cz. E. 613/31. Edykt. Dnia 19 grudnia 1932, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 6, licytacja realności obj. whl. 211 i 227 ks. gr. gminy Jatwięgi. Cena szacunkowa realności 211 wynosi 14.312 zł. 08 gr., a realności 227 kwotę 1.129 zł. 40 gr. Najniższa oferta realności 211 wynosi 9.541 zł. 38 gr., a realności 227 kwotę 752 zł. 94 gr.

Sąd Grodzki, Oddział III.
Rudki, dnia 27 października 1932. 6547

E. 140/32. Na żądanie Kresowego Banku Spółdzielczego w Złoczowie odbędzie się dnia 6 grudnia 1932, o godz. 9 rano, biuro Nr. 26 licytacja połowy whl. 45. gminy Złoczów. Wartość szacunkowa 40.640 zł.

Sąd Grodzki, Oddział III.
Złoczów, dnia 21 listopada 1932. 6548

AMORTYZACJE.

T. 86/32. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Kurji Biskupiej, obrz. łac. w Przemyślu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych Komunalnej Kasy Oszczędności m. Przemyśla Nr. Nr. 37635, 1152, 1886, 2905, 3378—8458, 8966, 8982, 10792, 11636, 12037, 15832, 16086, 16172, 16793, 16794, 18047, 18418, 22765, 23041, 24181, 24509, 25641, 25657, 26227, 27839, 27840, 28524, 31097, 38822, 42013, 44937, 47169, 47916, 48982, 50479—51096, 51103, 51278, 51409, 52291, 55907, 57125, 61666, 65871, 66082, 67074, 67075, 67271, 67457, 68576, 69297, 70010, 70011, 71880, 71881, 71882, 71883, 72349, 72350, 72351, 72352, 73041, 74334, 74365, 75060, 75218, 75490, 75491, 75492, 75689, 76770, 79049, 79086, 81225, 74027. Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd Okręgowy.
Przemyśl, 31 października 1932. 6516

X Nc. 582/32. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Firmy B. Käfer w Krakowie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 60 od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył temu Sądowi. W przeciwnym razie po upływie tego terminu Sąd uznałby weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest wystawiony przez Szymona Lieblinga na 500 zł., na zlecenie Sabiny Mondererowej, płatny 20 lutego 1933. żyra Sabiny Mondererowej i Bronisławy Käferowej.

Sąd Grodzki, Oddział X.
Kraków, 9 czerwca 1932. 6543

L. cz. X. Nc. 575/32. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek firmy St. Burtan i Sp. Zakłady Ceramiczne w Krakowie, jako domicyljata, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 60-ciu, licząc od dnia ogłoszenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest wystawiony przez Piotra Bosaka na zł. 100.—, płatny 18 stycznia 1932, na zlecenie Franciszek Chmiel u firmy St. Burtan, Kraków, żyro Franciszek Chmiel, zaprotestowany przez notarjusza Dra Jana Mycińskiego w Krakowie w dniu 20 stycznia 1932.

Sąd Grodzki, Oddział X.
Kraków, dnia 6 czerwca 1932. 6544

UPADŁOŚCI

I. Sa 43/31/35. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Arona Grossa, nieprotokołowanego kupca w Nowym Sączu zakończono. 6533

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny
Nowy Sącz, dnia 25 czerwca 1932 r.

I. Sa 73/32/2. Do majątku Simy Eberstark, nieprotokołowanej kupcowej towarów mieszanych w Limanowej otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Sędzia okręgowy Ludwik Skrzypek, zarządca ugodowy adwokat Dr. Hammerschlag Jan w Limanowej. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu do 30 listopada 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu, biuro 57, dnia 16 grudnia 1932, o godzinie 10 przed południem.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 29 października 1932. 6534

I. Sa 77/32/2. Do majątku Stanisława Drohojowskiego i Marji ze Śląskich Drohojowskiej, właścicieli dóbr w Czorsztynie, otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Sędzia okręgowy Franciszek Krawczyński w Nowym Sączu, zarządca ugodowy adwokat Dr. Szymon Przybyło w Krościenku nad Dunajcem. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu do dnia 8 grudnia 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu, biuro 57, dnia 19 grudnia 1932, o godzinie 9 przed południem.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 12 listopada 1932. 6535

I. Sa 78/32/1. Do majątku Chaji Wachslicht, kupcowej w Starym Sączu otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Sędzia okręgowy Ludwik Skrzypek, zarządca ugodowy adwokat Dr. Szayer w Starym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do 30 listopada 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym, dnia 12 grudnia 1932, o godzinie 9 rano.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz 29 października 1932. 6536

I Sa 79/32/1. Do majątku Julji Rakoczowej, kupcowej w Ciężkowicach otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Sędzia okręgowy Ludwik Skrzypek, zarządca ugodowy adwokat Dr. Goldfinger w Ciężkowicach. Termin zgłaszania wierzytelności w Sądzie okręgowym w Nowym Sączu do 30 listopada 1932. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym, dnia 16 grudnia 1932, o godzinie 11 rano. 6537

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 29 października 1932.

S. 4/32. W sprawie konkursowej Okręgowego Sojuzu Kooperatyw w Brzeżanach wobec dodatkowego zgłoszenia Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy jako Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych we Lwowie, ul. Piekarska 1 a, co do wierzytelności w kwocie 1.195 zł. 42 gr., wyznacza się ponowną audjencję rozpoznawczą na dzień 20 grudnia 1932, godz. 1/2 10 rano, w biurze Nr. 56, I. p., Sądu Okręgowego w Brzeżanach do której wzywa się wierzycieli, krydytarjusza i zarządcę masy konkursowej.

Sąd Okręgowy
Brzeżany, 15 listopada 1932. 6549

Sa. 17/32. W sprawie układowej do majątku protokułowanej jawnej spółki handlowej Pierwszy Kołomyjski Browar maszynowo-parowy, Brettler i Ska w Kołomyi i tow. odwołuje się wyznaczoną na dzień 23 listopada 1932 audjencję układową i wyznacza się audjencję w tut. Sądzie na dzień 21 grudnia 1932, godzina 9, sala 50.

Sąd Okręgowy
Kołomyja, 19 listopada 1932. 6551

Sa. 18/32. Otwarcie postępowania układowego do majątku dłużniczki Emilji Federkiewicz w Kosowie. Komisarz układowy sso. Stachura, zarządca układowy Antoni Medwedczuk w Kosowie. Audjencja układowa w tut. Sądzie 22 grudnia 1932, godzina 11, biuro 38. Czasokres zgłoszeń 15 grudnia 1932.

Sąd Okręgowy
Kołomyja, 9 listopda 1932. 6552

S. 8/31/63. Postępowanie konkursowe do majątku Mikołaja Gryszczuka w Śniatynie. Audjencję likwidacyjną do rozpoznania zgłoszonych i zgłosić się mających wierzytelności odracza się na dzień 28 listopada 1932 w tut. Sądzie, sala Nr. 38, godzina 12.

Sąd Okręgowy
Kołomyja, dnia 15 listopada 1932. 6554

S. 5/32/14. Zniesienie konkursu. Krydatariuszka Sara Löwenbraum, handel żelaza w Żołyni. Konkurs otwarty do majątku krydatarjuszki ts. uchwałą z 25 czerwca 1932 S. 5/32 znosi się za zgodą wszystkich wierzycieli po myśli § 167 ord. konk.

Sąd Okręgowy.
Rzeszów, dnia 4 listopda 1932. 6555

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

I. T. 8/32/1. Edykt. Jerzy Wasylak, urodzony dnia 18 kwietnia 1849 w Białej Wodzie, z zawodu druciarz, wydalił się z gminy Biała Woda w roku 1918, za zarobkiem i od tego czasu zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po upływie roku na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 6526

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny
Nowy Sącz, dnia 6 kwietnia 1932

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.
Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.